

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
w Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odosłanie do domu dopła-
ca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

Dziś:
Sobota: Wszystkich Świętych.
Niedziela: Dzień Zaduszny.
Poniedziałek: Huberta Bisk.
Wtorek: Karola Boromeusza.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Wschód słońca o godzinie	6 minut 1.	Wschód księżyca o godzinie	2 minut 43 w.
Zachód	5 " 37.	Zachód	12 " 0 w.
Długość dnia godzin	11 " 36.	Wysokość wody na Wiśle stóp	4 cali 7.
Ubyło	5 " 7.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła	5 R.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz
garmontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.

Nekrologja: za jeden wiersz
15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petytowy albo jego
miejsce, pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz
garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przy-
jmuje także Biuro Reklam
Freudlera ulica Senatorska.

Wtorek: Elżbiety.
Środa: Leonarda Wyzu.
Czwartek: Willibarda B.
Piątek: Placydy P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administracji nr. 114

— W Łomży, rano d. 17-go października, w miej-
scowym gimnazjum męzkim, w obecności naczelnika
gubernji, rady pedagogicznej i uczniów, oraz przed-
stawicieli innych instytucyj, odbyło się uroczyste
poświęcenie obrazu Zbawiciela, ufundowanego z do-
dru na pamiątkę cudownego wypadku w dniu 17 ym
października. Po skończeniu nabożeństwa i mo-
dlów za Najjaśniejszego Pana i za cały Dom Panu-
nary, który wychowawców zgodnie odśpiewał hymn
narodowy i finał z „Życia za Cesarza”. Następnie
po ukończeniu świętej liturgji w miejscowym sobo-
rowym kościele, przed wojskami garnizonu usze-
rowaniem na placu, przy licznej zebraniu ludu, du-
dy do Pana Boga za cudowne ocalenie Cesarza i Je-
go Rodziny od niebezpieczeństwa w pamiętnym dniu
17 ym października 1888-go roku.

W dniu 17 ym października, w rocznicę cudowne-
go ocalenia drogiego życia Najjaśniejszego Pa-
na i całej Jego Najdostojniejszej Rodziny, w Łodzi,
w sali Vogla, odbyło się paradne śniadanie. Przy-
jęli w nim udział przedstawiciele wszystkich dyka-
torów. Wszystkich zebranych było około 150 osób.
Po toastach za zdrowie Najjaśniejszego Pana, Najja-
śniejszej Pani i Cesarzowej Następcy Tronu, roz-
poczęto subskrypcję na utworzenie stypendjum przy-
leżności męzkim i żeńskim i przy wyższej szko-
le rzemieślniczej na pamiątkę święconego dnia.
W krótkim czasie zebrano sumę około 6,000 rs.
Głównymi ofiarodawcami byli niektórzy miejscowi
fabrykanci, znani już i dawniej ze swoich światłych
względów na potrzeby zakładów naukowych i ucza-

cej się młodzieży. Jednocześnie z subskrypcją na
utworzenie stypendjów, ciż sami ofiarodawcy oświad-
czyli gotowość wniesienia opłaty szkolnej za 14
najbiedniejszych uczniów miejscowego gimnazjum.

(Warsz. dzienn.)

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Warcisława, jutro Witimira.
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Kra-
k. Przedm. Nr. 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa
obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej
wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-
Świat Nr. 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)
Teatr: Wielki: dziś „Meluzyna” (występ gościnny pa-
ny Marji Giuri), jutro „Lukrecja Borgia” (występ gościnny
p. Pawła Wulmana); — Rozmaitości: dziś „Fernanda”,
jutro „Partja pikiet” i „Aktorowie dworu”; — Nowy: dziś
„W ruinach”, jutro „Nitouche” (występ gościnny pani Adol-
fny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od
10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania
na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 152 kop. 97.
(Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata skuteczna
się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wo-
tawy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki
Boskiej Różaneczej, na intencję braci i siostr bractwa
Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

Opieki św. Józefa (panien wizytek), jako w pierwszą
sobotę rozpoczętego miesiąca, o godz. 9-ej zrana z wysta-
wieniem N. Sakramentu;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny
Marji Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zra-
na—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję a rcybractwa
czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej
zrana, poczem, o godz. 10-ej zrana, z powodu pierwszej
soboty nowo rozpoczętego miesiąca, odprawiona będzie
msza św. żałobna, z odśpiewaniem psalmu de profundis
za dusze zmarłych członków tegoż arcybractwa.

Ważne decyzje.

(Ze spraw Banku włościańskiego.)

Jeden z naszych prawników komunikuje nam in-
formację, w dniu wczorajszym z Petersburga otrzy-
mano, o stadium, w jakim znajduje się obecnie
sprawa „prawideł” dla oddziałów Banku włościań-
skiego w naszym kraju.

Minister sprawiedliwości już zatwierdził odpo-
wiedź do ministra skarbu na projektowane przez
Bank włościański „prawidła” dla oddziałów Banku
w Królestwie, przyczem wzięto pod uwagę opinie
o tych przepisach komisji Rogozińskiego, która
roztrząsała „prawidła” w czerwcu r. b. tu w War-
szawie.

Okazuje się przecież, iż niektóre wnioski i pro-
pozycje tej komisji usunięto lub pozostawiono bez
skutku, jako nie oparte na ustawie Banku, którego
działalność w Królestwie sankcjonowana była już
przedtem, z mocy rozporządzenia d. 11-go kwietnia
r. 1888-go.

I tak, upadły żądania komisji w punktach nastę-
pujących:

- 1-o co do wydawania pożyczek pannom pełno-
letnim;
- 2-o co do żądania od sprzedawców pozwolenia

NAD LEMANEM,
(Z WĘDRÓWKI.)

.... Przybyłem w orszaku więcej niż wspinałbym.
Strugi dżdżu dokola mnie i nademną już nie spa-
dały, lecz spływały z ciemno-szarego jak lawa nie-
ba. Grała mi luczna fanfara gromów, nie ustających
ani na chwilę, bo gdy niewidzialne góry chwyciły
który z nich, przetrząsały jedną drugą niby zabawa-
kę, dopóki nie zagrzmiął nowy i tamtego, osłabłego
nie zgłuszył. Pomimo dnia, świeciły mi złoto-krwa-
wymi zygzakami błyskawice i każda z nich purpu-
rowa odległy skrawek horyzontu, kilka chropa-
wych zarysów Alp ukazując na mgnienie.

Nad jeziorem, dokąd skierowałem kroki, parę
większych straganów, a przy nich, pod olbrzymimi
parasolami przysiadłszy owocarki, z minami tak
obojętnymi na ulewę, jak gdyby to był dla nich
chleb powszedni. Na sam domysł ten zgroza mię
przeszła.

Leman dał się i srożył, jak, nieprzymierzając,
ocean. Snadź dławila go ciężka opona nieprzebitej
dal. Wściekły, mruczał złowrogo i spienionymi bał-
wanami pluł na brzeg, ale rytmicznie, miarowo,
działając jeszcze nigdy jeziora w takim szale, tak
brudnego i tak opryskliwego.

Gromady chłopców na pomoście, służącym za
przystań i na samych brzegach toni bawiło się jej
gniewem i szumwinami. Ciekawem okiem patrzy-
łem, jak otchłań zbiera dech, ażeby z łoskotem ude-
rzyć o tamę i obryzgać od stóp do głów wszystkich
awanolników. Przynic ten sprawiał im niewysto-
sławioną rozkosz. Z pewnością deszczu nie czuli oni
nawet.

tylko rozkolysany, był mętny, ale nie czarny. Pod-
nóża gór wyjrzały z niego, oblegane zewsząd przez
rudawe chmury. Te wznosiły się pomału, stopnio-
wo, leniwie, jak gdyby olowianym były pyłem.
Nikt jednak nie wątpił, że dzień następny sprowa-
dzi pogodę; szwajcarowie mają dziwne przysłowio-
we szczęście do niej, ilekroć wypada święto lub na-
rodowa uroczystość. A właśnie przygotowywali się
w Genewie do obchodu jakiejś pamiątki.

I tak się też stało. O przedziwna zmiana, dla
której starczyło kilku godzin nocy!

Z okien hotelu, sąsiadującego z Czylionem, rozta-
czała się wczesnym rankiem przedziwna panorama.

Cisza odświeżona zapanowała po hałaśliwej orgji
żywiolów. Z jeziora, które przybrało widok porce-
lany, pomalowanej na barwę granatową, z zielonych
winnic, z lśniących laurów wietrzyk łagodny napę-
dzał przedziwnie wonie. Przyroda, nawykła do ra-
ptownych skoków, z pierwszym promieniem słońca
ułożyła się do wdzięcznego *dolce far niente*. Gdzie-
niegdzie tylko na dalekim spadku lazuruwej kopuły
nieba, między urwistymi szczytami gór, błąkały się
białawe, puszyste obłoczki, strzępki chmur wczoraj-
szych, poszarpanych przez wichry. To opadały—
zdawało się, to wzbijały w górę, to zaglądały ciekawie
w gęstwiny buków i grabów, ale jakby przestraszo-
ne poważnym mrokiem leśnym, drobniejszymi jesz-
cze kłębuszkami uciekały na rozległy błękit, w prze-
stworza jaśniejsze. Płynąc nad szybą jeziora, prze-
glądały się w jego przezroczu i wydłużały w głębi
w długie słupy i wieżycy, by roztopić się kędyś u
samego dna.

Kresów Lemanu wzrok już dojrzeć nie mógł. Na
prawym brzegu rozsiadły się amfiteatrem kolo-
nje. Nie brak tam wyniosłych wzgórz i borów, lecz
z wyżyn podoboczných zstępują ku wodzie tarasa-
mi, ukazując ciemno-szmaragdową szatę ogrodów.
Na paru przyłdkach, łagodnie zsuniętych w zwier-
ciadło jeziora, skupiły się tłumnie przepyszne wille
i szalety. Opasały je pstrym łańcuchem, a ono od-
krada im popłatana tkaninę gmachów i drzew, stroi
się w jaskrawe ich barwy. Kilka stalowych iglic

nad kościołami migoce na słońcu, a tu i owdzie
czerwone chorągwie z białymi krzyżami powiewają
na znak niedzieli. Nigdzie równiny, nigdzie szarej
ziemi, wszystko, jak dojrzeć okiem, wysłane grubym
kobietem kwiatów i krzewów.

Ludek tego ustronia nie widuje wody, ściętej mro-
zem; przedsmak półrocznej zimy nie studzi mu krwi
w żyłach; zawsze pogodny, chętnie dostraja się do
wesela natury.

Na lewo, w samym kącie zatoki woda wygląda
jak płynny, ciemny malachit; poważnie spokojna
technie tajemniczością, a za nią i za brzegiem, nastro-
szonym wysokimi topolami, Alpy ustawiły się
w dwa szeregi olbrzymich kulis, ciemniejsze w dali,
jaśniejsze zblizka, a zawsze spowite w siną swą mgłę.
Na ostatnim planie, jako dekoracja na bezbrzeżnej
scenie, majaczej dziwnych kształtów skały i dzi-
kie czuby. Kędzierzawa powierzchnię podnóży pre-
gują białe szlaki, wyrte wiosennymi potokami; cza-
sem te bruzdy wiją się jak zmię i rozszerzają
w wielkie polany, to są „morza kamienne”, syplkie
i osuwające się pod stopa wędrowca piargi.

Z za tej dekoracji wystaje „Ząb południa”, które-
go, nie wiem dlaczego, nie nazwano „Szczeką”. Sie-
dem szczytów, nieposzlakowane śnieżnych, jeden
tuż przy drugim, bodzie niebiosu nad głowami kar-
tów. Równego wzrostu, jednakiej czystości, jak bra-
cia rodzeni, stoją tak wsparte na niewidzialnym pic-
destale. Obłok, co zwykłych śmiertelników oblał
deszczem, przypuszył ich do pasa śniegiem. Zim-
ne, niewzruszone, dumnie odbijając promienie
światła, mają miny groźne i nieubłagane.

Nie dziw się im—to gwał potężnego rodu gór,
którym na imię „Mont-Blanc”, a które ciągnę się
zwartem i wyniosłym pasmem aż do Genewy i na-
wet dalej, ażeby z brzegiem przeciwnym, napra-
wę południowym, ciepłym i świetlanym, stworzyć
jeden z najejczykowszych w naturze kontrastów.

Cały Leman i jego okolice są również arystokra-
tyczne. Atmosfera wielkich duchów unosi się nad
nim i czaruje wyobraźnię włóczęgi.

Wprost moich okien, a stóp gór, swanej „Dama

Towarzystwa kredytowego ziemskiego na urządzenie osobnej hipoteki na oddzielne części majątku przed zawarciem ze sprzedawcami „projektu umowy” o ich wyłączeniu z majątku przy udziale Banku, i

3-o do rozrachunku ze sprzedawcą i wierzycielami tegoż w wydziałach hipotecznych.

Wobec tego:

ad 1-ą panny bezrolne (t. j. nie mające prawa uczestniczenia w zgromadzeniach wiejskich) nie będą miały prawa do otrzymywania pożyczek z banku;

ad 2-ą sprzedawca ma prawo ustanowić osobną hipotekę dla sprzedawanej z udziałem banku części swego majątku, stosując się jedynie do § 131-go ustawy P. w. kr. ziemsk. i nie czekając zgody na to władz tegoż Towarzystwa (rzecz prosta, iż dla zawarcia i zatwierdzenia przez wydział hipoteczny kontraktu formalnego, zgoda wszystkich wierzycieli na rozdział ich sum, bezwarunkowo pozostaje w swej mocy), i

ad 3-ą rozrachunek ze sprzedawcą i jego wierzycielami będzie dokonywany przez bank włościański nie w wydziałach hipotecznych, lecz w oddziałach banku, które o dokonaniu wypłat, zgodnie z decyzją wydziału hipotecznego, będą jedynie zawiadamiały tenże wydział.

Decyzja ministerjum sprawiedliwości w sprawie wniosków komisji Rogozińskiego w zasadzie zapadła już we wrześniu, po naradzie prywatnej członków tegoż ministerjum z przedstawicielami banku włościańskiego.

W sprawie wypłat przez bank, ministerjum sprawiedliwości przyjęło opinię prezesa oddziału warszawskiego banku. Należy żałować, iż ostatni nie był w czasie właściwym powołany do udziału w pracach komisji Rogozińskiego, — być może, iż wówczas sprawa nie uległaby zwłoce.

Wobec powyższego, spodziewać się należy, iż bank zacznie wydawać pożyczki jeszcze przed upływem r. b.

Stowarzyszenie bibliotekarzy.

Od lat 12-tu istnieje w Londynie stowarzyszenie bibliotekarzy. Odbyło ono w tych dniach swe doroczne posiedzenie, które pokazało liczny i materialny wzrost zakładu. Jest to nietylko stowarzyszenie wzajemnej pomocy, ale jedna z tych korporacyjnych instytucyj, które są właściwością anglo-saksońskiego społeczeństwa i które stawiają sobie, jako cel, rozwinąć wśród stowarzyszonych zapał dla wspólnego dzieła i przez wszystkie siły dla postępu i rozwoju w danym kierunku.

Anglia jest krajem, gdzie mieszkańcy czytają więcej, niżeli w jakimkolwiek innym: stąd znaczenie i wpływ

bibliotek jest tam większy, niż u narodów sąsiednich. Carlyle miał zwyczaj twierdzić, że w wiekach powszechnej oświaty biblioteki zajmą miejsce uniwersytetów. Bibliotekarz ma w swym ręku klucz do tej wszechniczy wiedzy.

Nie ma kraju, gdzieby bibliotekarze większe zajmowali miejsce, jak w Anglii. Imiona Ponzi'ego, który jest twórcą biblioteki w „British Museum”, imiona Cox'a i Bradshaw żyją, otoczone aureolą, a p. Bozd, co świeżo opuścił zarząd narodowej biblioteki, i p. Thomson, obecny jej zwierzchnik, są osobistościami pierwszorzędni w dziedzinie umysłowej.

Ten ostatni w mowie, wypowiedzianej na zjeździe tegorocznym, skreślił genezę stowarzyszenia i stawiał przed publicznością cel jego: udoskonalenie zawodu bibliotekarskiego w swym dwoistym charakterze, mechanicznym i intelektualnym.

Nie trzeba lekceważyć pierwszego. Wymaga to doświadczenia, zdolności i umiejętności niemałych, ażeby umieć skupować książki, pomieścić je, oprować, utrzymywać, udzielać do czytania i katalogować. Gdy się pomyśli, że są biblioteki, jak biblioteka narodowa w Paryżu, albo „British Museum” w Londynie, gdzie ilość tomów wynosi już miliony, a z czasem liczyć ich będzie dziesiątki milionów i że każdy tom musi mieć swą metrykę, swój stan cywilny, swą indywidualność, gotową w każdej chwili stanąć do apelu, to się w bibliotekarzach widzi jenerałów, trzymających w karchach armję nieprzejrzaną.

Wybór książek, wchodzących w skład tej lub owej biblioteki, klasyfikacja przedmiotów wymagają już wiedzy. A jest to dopiero wstęp do działalności. Biblioteki, tak jak wszystkie instytucje współczesne, zdemokratyzowały się z biegiem czasu. Uczęszczają już do nich teraz nie benedyktyni, zagłębiający się w jednej specjalności i równi wykształceniem bibliotekarzowi, ale masy, żadne informacyj, wiedzy, lecz naukowo nie przygotowane. Dla tych *homines novi* bibliotekarze powinni być doradcami, przewodnikami, nauczycielami. Nietylko powinien on wiedzieć, jakie książki w danym kierunku posiada biblioteka, ale dostaje mu się w udziale zakreślać drogę i metodę studjowania tym, co chcą monograficznie zapoznać się z tym lub owym przedmiotem. Ażeby tę odpowiedzialność na sobie dźwigać, trzeba nietylko być człowiekiem wykształconym, ale żyć w swym sercu prawdziwym zapałem dla wiedzy. Jest zdżbło apostołstwa w tak pojętym bibliotekarstwie.

Bibliotekarze angielscy przez usta p. Thompsona skarżą się na zbyt dużą centralizację bibliotek. Nie ma już siły umysłowych, tak samo, jak nie ma fizycznych, któreby coraz potężniejszemu organizmowi bibliotek olbrzymich poddać mogły. Gną się pod tym ciężarem. Nie widzą innego środka, jak rozdrabnianie, specjalizowanie bibliotek publicznych. Są już wprawdzie przy każdym wyższym zakładzie naukowym, w każdym cyrkule 5-miljono-

glównym trakcie, cały wysadzany kameljami i oliwką, tak, że wygląda zdala, jak wielki klomb, symbolizujący raczej życie, niż śmierć. Daremnie zadumane czoło wznosi ku niebu smukły cyprys. Rozwesela ją go na przekór kokietki—róże, których tam pełno w każdym zakątku. Jedna zwłaszcza tak namiętnym uściskiem miłośnie objęła najwyższy z nich, tyle razy oplotła jego wiotką postać, że pod temi Putyfarowemi pocałunkami nieborak stracił głowę i sprawiał wrażenie uwiedzionego świętego.

Bluszczy pnący się po ziemi, zastawił na przechodniów sieć, polączony wszystkie drzewa i krzewy żywymi sznurami, a tu i owdzie całkiem pozaścielał płyty marmurowe i trzeba było zrywać go i odgarniać, by móc wyczytać napisy. A tych zebrala się moc niezmierna. Niemasz chyba w Europie języka, którymby tu nie żegnano swych najdroższych. Istny pośmiertny „Grand Hôtel”, w którym snem wiecznym śpią obok siebie żyd i chrześcijanin, francuz i Niemiec, anioł i szatan, męczennik życia i swawolny trefniś zbytku i dostatku. A większość tych gości z obcych krajów nie dotarła do lat Chrystusowych; pod kwieciami wiecznie barwnem i niewinnem, spoczywają prochy kwiatów, niezupełnie rozwiniętych z paka...

Modry, niezamącony Lemn nie pomyśli pewnie, że gdyby złączyć w jedno łyż, które połknęła ziemia tego małutkiego cmentarza, utworzyłoby się drugie jezioro, strasznie gorzkie i z krwawym odbłaskiem. A z głębi jego odzywałyby się rozdzierające jęki i płacz i zgrzytanie zębów, na głos których matka natura możeby spuściła chmurny kwef na drogocenne swe blaski, zawstydzona własnem okrucieństwem...

Błądziłem jeszcze nieraz po cmentarzyku. Prawdziwą jego ozdobą pyszna kolumna z kararyjskiego marmuru, utoczona starannie, odtrącona u góry rozmyślnie. Ubrana była marmurowemi wieńcami, ściany czworokątnego fundamentu bogato rzeźbione a wśród arabesków widniała tabliczka z rymowanym psalmem. A wszystko to pełne smaku, kunsztowne i drogie. Kilka razy obszedłem kolumnę dokoła—

wego Londynu biblioteki bezpłatne, ale publiczność nie zna ich organizacji dostatecznie, nie jest zadowolona z ich materialnego urządzenia, nie ufa dokładności zbiorów i za niedbaje je, tłocząc się do głównej centralnej biblioteki.

Nie ma innego ratunku, jak utworzenie obok ogólnych, że tak powiemy, podręcznych bibliotek, innych specjalnych, które w każdej danej gałęzi stałyby na ostatnim szczeblu doskonałości. Biblioteka w Birminghamie, która obrała sobie Shakespeara i całą o nim literaturę, ko specjalność, posłużyć może za wzór pod tym względem. W tym kierunku iść będzie musiała księgoznalstwo w przyszłości.

Nekanda.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerjum sprawiedliwości opracowywa obecnie przepisy, dotyczące obrońców prywatnych. Wzmiankowane przepisy ustanawiają pewien cenzus umysłowy dla osób, które pragną zająć się adwokaturą prywatną.

— *Now. wr.* donosi, iż ministerjum finansów zamawiało się w tych dniach kwestją wydawania żalczek na węgiel kamienny.

— Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż niebawem mają nastąpić poważne zmiany w składzie osobistym dyrektorów z ramienia ministerjum komunikacji w zarządach kolei prywatnych.

— Według informacji dzienników petersburskich komisja, zajmująca się kwestją powiększenia kredytu departamentu górnego o 630,000 rs. na uregulowanie działalności zakładów kopalnianych rządowych, ukończyła już swoje zajęcia.

— Nieprawidłowe i nieodpowiednie urządzenie w wielu mieszkaniach pieców do opalania węglami kamiennymi, oraz nieumiejętne obchodzenie się z niemi, zwłaszcza wśród mieszkańców niezamożnych, powodują liczne wypadki zagorzenia. Z tego powodu p. o. oberpoliemaistra poleca komisarzom wpłynąć na właścicieli lub rządów domów, ażeby postarali się, gdzie tego zajdzie potrzeba, urządzić przy piecach drzwiczki hermetyczne, co da możność mieszkańcom biednym opalać swoje lokale nie równie taniej. Nadto tych mieszkańców należy ostrzegać przez starszych dozorców policyjnych o niebezpieczeństwie, jakie im grozi skutkiem wczesnego zamykania pieców, niezaopatrzonej w drzwiczki hermetyczne, jak również i o tem, że palenia w piecach późno wieczorem, a zwłaszcza w nocy, należy unikać.

— Na dzień 5-go b. m. została wyznaczoną specjalna komisja do obejrzenia pod względem sanitarnym, budowlanym i bezpieczeństwa ogniowego

żadnego nazwiska. Kto pod nią leży — tajemnica. Wzdłuż żelaznych krat tego pół-włoskiego *campo santo* ciągnie się kamienna ława. Przecudnie się na niej duma; a i widok ztamtąd na jezioro najwdzięczniejszy.

Ostatnie tam spędzone godziny na długo zostaną mi w pamięci. Siedziałem aż do zmierzchu, pod słońcem zachodzącym nie poczęło rzucać na płaszczyznę wód purpurowych swych światł. Na wschodzie strop przybrał odcień fioleto. Dzień walczył już z nocą a zyskały na tem gładka toń, obłoki i szczyty Alp. Niebawem rozsypały się po nich wszystkie kolory tęczy i każdy zawiadnął osobną częścią nieba. Promienie, co szły brzegiem północnym i południowym były złote, a nad ogniem z nich szeroka smuga szkarłatu. Im dalej od ogniska, oślepiającego wzrok, tem barwy chłodniejsze: jasno-zielona, jasno-niebieska, szafirowa. Wreszcie baranki na niebie, o drobno karbowanej welnie, przywdziały runo z fioleto. Zapożyczyło go i jeziorko samo i grzbiot fal swych wypolerowało boskoróżowym odbłaskiem; zapożyczyły góry, co z początku ostro odcinały swe kontury na palającym niebie, a potem stopniowo zlewały się z niem. Wszyscy nikło powoli za nieprzejrzaną gazą fioletowej mgły, grubiejącej z każdą sekundą...

Złociста tarcza, co do niedawna kapala się jesienią w krańcach Lemanu, ocalała już tylko wazniutkim rabkiem, a i ten promiennym swym uśmiechem zgnał drzemające dokoła olbrzymy.

Zasnęło wszystko. Jedynie śnieżne cyple „Zęba południa” odpowiadały wieczornej zorzy złotym tarczem; jeszcze technień kilka, a i one szarzały i jak cienie niebotyczny, zaległy widnokrąg...

Teraz cmentarz był czarny; smutno i tajemniczo bielaly tylko wśród cieniów marmurowe łona mogił i w mroku wieczornym najwidoczniej poruszały się. Tym razem nie miałem odwagi ponurej z nieumiejętności rozmowy...

Cezary Jellenta.

jeziora”, dlatego, że w konturach jej lud dopatrzył się warkoczy. W miasteczku Ville-Neuve bawił nieraz Wiktor Hugo. Paręset kroków na lewo odemnie, w hotelu „Byron”, orkan-poeta napisał w przystępie twórczego delirium, w dni cztery—„Jeńca z Czylonu”. W małym baciaku opływałem nieraz krępe baszty starożytnego zamku, dziś niewinne, oplecione girlandami bluszczy i dzikiego wina, z dewizą rzeczypospolitej francuskiej na murze. Zaglądałem i do wnętrza; widziałem ów słup potworny z wpuszczonym wewnątrz pierścieniem, do którego przykuty był Bonnivard. W płataninie wyrytych przez filistrów nazwisk i imion zaledwie odszukać można imię poety. Zresztą o celi niema tu mowy; sala ogromna i dosyć widna nie nawiewa bynajmniej więziennych myśli. Najlepszy dowód, że Byron dla spotęgowania efektu w poemacie swym dorobił jeńcowi aż sześciu braci...

Tu także bawił Shelley ze swą Marylą Godwin i jej przyjaciółką, panną Clairmont; a stary Albion ciskał na nich kłatwy za urojoną przez się... Sodomę i Gomorę.

Nieco dalej w uroczem Coppet chroniła się przed srogością Bonapartego odważna autorka „Korynny”; jeszcze dalej—kolebka wielkiego twórcy „Umowy społecznej”, a tuż za granicą francuską klasyczne Ferney, siedziba Woltera, ze ślicznym parkiem strzyżonym, cudnym widokiem na Jurę, minjaturowym kościółkiem, ufundowanym przez filozofa i mnóstwem cennych pamiątek.

Tu nie potrzeba myśleć, jak czas zabijać. Chodź dokoła jeziora, jeśliś tegi w nogach, a ujrysz cuda, Clarens, Vevey, Lozannę itd. A jeśli łakniesz emocji żywszej, wsiaść w wagon i jedź na Glion, górę, sterczącą nad samym brzegiem jeziora. Będziesz wieziony na nią po pochyłości tak stromej, że po niej pieszo chodzić ledwie można. To jeden z najdziwniejszych wybryków inżynierji, sprawiający, że pasażer dostaje bicia serca, a jadąc na górę obrócony do niej plecami, uczuwa coś, jakby strzyżek na szyi.

Zaszedłem wreszcie na cmentarz. Leży tu przy

posesji pod nr. 21 na Grzybowskiej, której właściciel zamierza założyć skład farby metalicznej.

W celu oszacowania gruntu, zajętego z posesji nr. 2456AB na rozszerzenie ulicy Nowolipie, wyznaczona została na d. 4-ty b. m. komisja, złożona ze starszego inżyniera miasta, p. Mościckiego, pomocnika jego, p. Żylińskiego, starszego budowniczego miasta, p. Cichockiego, inżyniera Zandrowicza i dwóch obywateli.

Z przyszłą wiosną rozpoczęte będą roboty o przeprowadzenia nowej odnogi szosowej, mającej łączyć trakt grochowski przez wsie: Gocławek, Jęgwę i plant kolejowy z Rembertowem. Nowa droga, przy ogólnej długości około pięciu wiorst, przeprowadzona będzie kosztem władzy wojskowej.

Na kolei warsz.-wiedeńskiej niezależnie od budujących się dwóch nowych remiz w warsztatach głównych, wykończona jest obecnie w alejach Jerolimskich trzecia dużych rozmiarów frontowa remiza dla pomieszczenia warsztatów wagonowych.

Proszęni jesteście o zaznaczenie, iż wyznaczone na dziś posiedzenie członków Towarzystwa opieki nad biednymi matkami nie przyjdzie do skutku.

Jutro w zabudowaniach po-augustjańskich przy ulicy Piwnej (nr. 9) rozpocznie się wydawanie takich posiłków, złożonych z zupy, jak kartoflanka, barszcz, grochówka lub kapuśniak, z dodatkiem kawy, mięsa i chleba za cenę 3 kop. Wydawanie tych porcji trwać będzie przez całą zimę od godz. 6-ej rano do 5-ej po południu.

Naczelnik kancelarii magistratu, p. Wiemann, posunięty został za wysługę lat do rangi radcy kolegijskiego.

Kurator okręgu naukowego, tajny radca Apuchin, powrócił z Piotrkowa do Warszawy.

Bawi w naszym mieście p. Marja Rodziewiczówna. Autorka „Dewajtisa” przywiozła tym razem powieść, którą niebawem w piśmie naszym drukować będziemy.

Ostatni. W dniu onegdajszym zmarł jeden z założycieli domu dla obłąkanych w Warszawie, ks. Kalikst Nawarski, przeżywszy lat 85.

S. p. Nawarski od dłuższego czasu pełnił obowiązki kapelana szpitala św. Jana Bożego.

Z teatru i muzyki.

Dzisiaj w teatrze Wielkim „Meluzyna” (występ panny Giur.), w teatrze Rozmaitości „Fernanda” z panną Wisnowską w tytułowej roli, a w teatrze Nowym wodewil „W ruinach”.

Jutro w teatrze Wielkim „Lukrecja Borgja”.

W partii księcia Ferrary da się usłyszeć p. Wulman, występujący po raz drugi.

Teatr Rozmaitości daje jutro dawno niegranych „Aktorów dworu”.

Widowisko rozpocznie „Partja pikiety”.

Pani Zimajerowa ukaże się jutro w wodewilu „Nitouche”.

Z udziałem Żółkowskiego repertuar przyszłotygodniowy zapowie na poniedziałek „Starych kawalerów”, na piątek „Sztukę przypodobania się” i na niedzielę „Złotego ciecia”.

Od dłuższego czasu niegrana tragedia Szylera „Zbojcy”, naznaczona została na piątek przyszły w teatrze Wielkim.

W przyszłym tygodniu śpiewane być mają następujące opery: „Fra Diavolo” (poniedziałek), „Aida” (wtorek), „Romeo i Julia” (czwartek) i „Melisto” (sobota).

Dowiadujemy się, że p. Sembrich-Kochańska ma przybyć do Warszawy za parę tygodni.

Znakomita śpiewaczka ma podobno wystąpić parokrotnie na scenie teatru Wielkiego.

Melomani cieszyć się!

Do rzędu koncertów, które niewątpliwie znajdują poparcie wśród publiczności, zaliczyć należy koncert na dochód złożonej ciężką chorobą znakomitej niegdyś śpiewaczki, p. Jakowickiej.

Koncert ten odbędzie się d. 10-go listopada w salach redutowych.

Pierwszorzędne siły artystyczne zapewniły swój współudział.

Koncert.

Zachęcać do dobrego niemożna za—często.

W imię więc tej zasady przypominamy tylko, iż koncert na rzecz złożonego ciężką niemocą artysty muzyka, p. Wilh. Lityńskiego, odbędzie się stanowiąc w nadchodzący poniedziałek w salach redutowych.

Program wyborowy, przez najwybitniejsze wykonawcy, będzie nagrodą dla tych, którzy w uznaniu dobrego celu pędzą do sal redutowych.

Michałowski i Schlötzner reprezentować będą for-

tepiant, Barcewicz—skrzypce, Alois—wiolonczellę, pani Rzebieczek i p. Myszuja—śpiew, wreszcie panie: Wisnowska i Noiretówna—deklamację.

Gotowość koleżeńską powinna poprzeć szeroka publiczność.

— Wieczór muzyczny.

Towarzystwo wioślarskie urządza w nadchodzącą niedzielę, d. 3-go b. m., wieczór muzyczny, którego organizatorem jest p. Wł. Wiślicki.

Program wieczoru przedstawia się nader zajmująco.

W pierwszej części panny Calori i Perlé oraz pp. Jeromin i Szajder wykonają dwa kwartety Moniuszki: „Postój, piękna gołąbeczko” i „Przylecieli sokołowie”, dalej p. Królikowski odegra na flecie Andante i poloneza Briccaldiego, panna Calori zaś odśpiewa arję z „Fausta” Gounoda, a pan Szajder „Dwóch grenadierów” Szumana.

Część drugą wypełni duet „I pescatori” Gabussiego (pp. Jeromin i Szajder), Adagio na klarnet Bermana (p. Szule), „Dary” Moniuszki (panna Perlé), „Nokturn” Szopena i „Wale” Moszkowskiego (panna Librecht), fortepian, i na zakończenie kwartet z op. „Marta” Flotowa (pp. Calori, Perlé, Jeromin i Szajder).

Bogaty ten program powinien ściągnąć licznych słuchaczy.

— Poświęcenie ambony.

Dziś w kościele Wszystkich Świętych JE. ks. arcybiskup Popiel, po odprawieniu mszy świętej o godz. 8-ej zrana, bierzmować będzie młodzież szkolną ze szkoły miejskiej.

Następnie zaś JE. dopełni poświęcenia nowo-wzniesionej ambony.

— Wystawa rzemiosł.

Na wczorajszym posiedzeniu członków komitetu przyszłej wystawy wyrobów rzemieślniczych i innych artykułów, będących przedmiotem handlu wywozowego, a mającej trwać od 15-go lutego do połowy kwietnia r. p., obradowano głównie nad organizacją rzeczonoj wystawy.

Przewodniczący, p. Teodor Werner, oświadczył, iż na ten cel gotów jest nawet wyznaczyć pewien fundusz.

Komitet zaś, korzystając z urzędnika, jakie zrobiono dla wystawy starożytności, gabloty i estrady oddaje wystawcom bezpłatnie.

Kilku członków na zebraniu złożyło już deklaracje.

— Wycieczka.

W d. 21-ym z. m. studenci weterynarii w liczbie 24-ch pod przewodnictwem profesora Ignacego Gajewskiego udali się do Janowa w celu obejrzenia stadniny rządowej.

Na miejscu spędzili dwa dni, obznajmiając się z hodowlą i rasami koni, podejmowani gościnnie przez hr. Nieroda.

Wskazówek fachowych udzielał uprzejmie zarządzający stadniną oraz lekarze weterynarii pp. Bettlij i Tecker.

— Udogodnienie.

Zarząd tramwajowy zamierza wprowadzić ważne dla mieszkańców Mokotowa udogodnienie.

Oto pasażerowie będą mogli wsiadać, nie jak dotąd przy rogatkach, lecz przy remizie.

Innowacja z uwagi na odległość od stacji oraz niedogodną drogę po za rogatką będzie bardzo pożądaną.

— Nowe Album.

Grono artystów rozporządzających odpowiednim kapitałem przystępuje do obszernego wydawnictwa p. t. „Album Warszawy”.

Album, złożone z dwunastu zeszytów, zawierać będzie typy miejskie, miejscowe obchody publiczne, gmachy, zasługujące na uwagę i t. p. z opisami pióra cenniejszych naszych literatów.

Kierunek artystyczny obejmie rysownik ilustrator, p. W. Z.

— Z powinszowaniem.

W moich oczach rozczulenia
I radości łą się kręci;
Mamy dziś solenizanta
Jego imię: Wszyscy Święci!

A winszować mam chęć taką,
Aż mnie z krzesła coś podnosi:
Józi, Helci, Mani, Stasi,
Wandzi, Julci, Zuzi, Zosi...

Ślać życzenia w dniu imienin
Nakazuje zwyczaj stary,
Niech więc żyją Aleksandry,
Róże, Lucje i Barbary!

Euzetje i Pulcheryja,
Teodory, Tecfile,
I Elżbiety i Febronje,
Niechaj żywot pędzą mile!

I płci męskiej nie pomnę,
A więc z kalendarzem w dłoń
Życzę szczęścia Janie, Procie,
Piotrze, Duklo i Antoni!

Niech wam losy dobroczynne
Wieczne zdrowie zesła w darze,
Chociażby się mieli gniewać
Za życzenia te... lekarze.

— Żegluga.

Administracja statku parowego „Nowa-Praga” z dniem jutrzejszym zmienia rozkład jazdy, a to wskutek codziennych krótszych dni, niedozwalających temu statkowi odbywać w ciągu jednego dnia podróży do Brzuminia i z powrotem do Warszawy.

Wyjazd z Warszawy odbywać się będzie w każdą niedzielę, wtorek i czwartek o godz. 9-ej minut 30 rano z powrotem z Mniszewa, gdyż do tej miejscowości ma dojeżdżać statek, w poniedziałki zaś środy i piątki o godz. 8-ej m. 30 rano.

Statek „Krakus” obecnie holuje statki spławne w dole Wisły, po ukończeniu tej czynności udaje się do elbląskich zakładów F. Schichau, gdzie będzie przerabiany podczas zimy.

Gęsta mgła, jaka wczoraj zawiła nad Wisłą, niezmieźnie utrudniała żeglugę parostatkom, wskutek czego przybyły one później do Warszawy.

Statek, przybywający z Kozienic, zamiast przybyć o godz. 2-ej, przyjechał dopiero o godz. 4½ po południu.

— Dla bezpieczeństwa.

Przy zbiegu ulic Przeskok i Zgoda, w skutek robót kanalizacyjnych, pozostał nawpół niezasypany rów, przecinający wyjście z pierwszej ulicy na drugą.

Ponieważ w miejscu tem niema najmniejszego znaku ostrzegającego (latarki w nocy i chorągiewki w dzień) i dół z daleka może być z trudnością dostrzeżony, nie więc nadzwyczajnego, iż dorożki i jada prosto w dół, tłukąc konie i wozy.

Wczoraj do godziny 7-ej wieczorem takich wypadków było dwa.

— Zwracamy na to uwagę przedsiębiorców robót.

— Okaz.

Nadesłano nam z Soczewki okaz gruntowego kartofla.

Jest to olbrzymia sztuka z dwoma odroślami.

Z kartofla tego możnaby wygotować całą porcję jarzyn.

Potworek kartoflowy jest do obejrzenia w oknie naszego kantoru.

— Po francusku.

Od pewnego czasu przy kościele cmentarza Powązkowskiego zasiada między żebrakami chora, trzęsąca się staruszka i na równi z towarzyszami niedoli wzywa przechodniów o jałmużnę.

Żebraczka na widok osób z lepszych sfer towarzyskich błagania swoje wypowiada w zupełnie poprawnym języku francuskim.

Skutek prawie zawsze następuje, gdyż zaciekawieni przechodnie dopytują się o przeszłość staruszki i obdarzają nieraz hojnym datkiem.

Odpowiedzi żebraczki ograniczają się przecież zawsze do stereotypowych powtarzań, iż dotknęło ją wielkie nieszczęście, przeszłości swej i przyczyn strasznego wypadku nie chce wyjawiać.

Kilka osób z administracji cmentarnej próbowało wybadać staruszkę, lecz ta bliższych wyjaśnień odmówiła.

Piszący te słowa rozmawiał wczoraj z żebraczką, która, mówiąc nawiasem, szuka zapomnienia w wódce, woń jej bowiem dochodzi z daleka.

Na wszystkie pytania, odnoszące się do jej osoby milczy lub odpowiada wcale dobrą francuszczyzną, iż nie już nie pamięta.

Zdaje się, że ta francuszczyzna budzi w towarzyszach żebraczki pewien szacunek i zapewnia jej przewagę nad całym otoczeniem.

— Kradzieże.

Nocy wczorajszej z mieszkania otworzonego wytrychem w domu nr. 23 na Nowolipiu Kiwie Szwambaumowi skradziono tacę srebrną, zegarek srebrny i gotówkę 95 rs. — Krawiec, Icek Beja, zamieszkały na ul. Próznej pod nr. 5, otrzymawszy od Władysława Morawskiego garderobę zbiegł. Poszkodowany oblicza stratę na kilkadziesiąt rubli. — Z mieszkania Wiktora Włanczyka przy ul. Żelaznej nr. 27 skradziono pościel i garderobę wartości kilkadziesiąt rubli. — Zamieszkałemu na ul. Chmielnej pod nr. 79 Julianowi Abrasimowi skradziono garderobę wartości 40 rs. i gotówkę 40 rs. — W przejściu przez ul. Przejazd Ickowi Engelowi zamieszkałemu na Gęsiej pod nr. 41, wyciągnięto zegarek srebrny. — Zamieszkałej przy ul. Senatorskiej pod nr. 17 Walentynie Kryszewskiej skradziono dwie bransolety złote, broszkę złotą, kolczyki złote oraz dwa pierścienie wartości kilkadziesiąt rubli. — Z otworzonego wytrychem mieszkania oficjalisty prywatnego Seweryna Jezierskiego na Nowym Świecie pod nr. 32 skradziono futro, garnitur frakowy, garnitur surdutowy i inne rzeczy wartości rs. 160. — Nocy wczorajszej okradziono sklep Szlosberga na rogu ulic Ptasiej i Żelaznej Bramy; złodzieje ze sklepu zabrali 200 funtów różnego towaru, 8 pudów fig w pudełkach papierowych i 4 pudy w drewnianych, kilkanaście koszyków winogron i skrzynię cytryn.

= Omal nie wypadek.

Wczoraj, między godziną 6-tą a 7-mą wieczorem, na przystanku żegluga M. Fajansa, woznica, przenosząc ze statku na ląd ciężką pakę z towarami, z mostku nie zabezpieczonego poręczami, wpadł do wody.

Na krzyk tonącego kilka osób, znajdujących się na parowcu podążyło na ratunek.

Przy pomocy długiej żerdzi zziębniętego wydobyto na pokład.

= Przy pracy.

Przy ulicy Marszałkowskiej pod nrem 148-ym w nowobudującym się domu z trzeciego piętra spadła cegła na robotnika, Jana Lajkowskiego, zamieszkałego przy ulicy Pańskiej pod nrem 105-ym.

Lajkowski, ugodzony w plecy, poniósł bolesny szwank w krzyżu.

Poszwankowanego odwieziono do domu.

Jan Romński, malarz, zamieszkały na Starem-Mieście pod nrem 19-ym, zajęty przy budowie domu nr 3 na ulicy Garbarskiej, spadł z rusztowania.

Ciężko poranionego odwieziono do szpitala św. Rocha.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym p. Jan Kwiatkowski, jadąc bryczką od Radzimina ku Warszawie, został napastowany przez dwóch pijaków, którzy prosili podróżnego o jakiś datek na wódkę.

Pan K. żądaniu ich zadość uczynił; w trakcie zatrzymania się bryczki, zjawiło się jeszcze dwóch łotrów, a wszyscy razem zabrawszy tłumok, szybko uciekli.

W tłumoku mieściła się stara garderoba małej wartości, rabusie więc mocno się zawiedli, walizka bowiem, zawierająca srebra stołowe, wartujące około 400 rs., była ukryta pod siedzeniem.

= Najechana.

Powozący wozem włościańskim Bonifacy Maciejowski, na rogu ulic Bielańskiej i Senatorskiej najechał na przechodzącą szwaczkę, Maksymilianę Wejnertównę, która, upadłszy na bruk, uległa zranieniu głowy.

Poszwankowaną po udzieleniu pomocy odwieziono do domu na ulicę Freta pod nr. 49-ty.

= Utonięcie.

Wczoraj po południu w łasze wiślanej zdarzył się smutny wypadek.

Cierpiąca ataki wielkiej choroby Karolina Henzelek, licząca 35 lat, zamieszkała przy ulicy Wołowej pod nrem 233-im, udawszy się po wodę do łachy wiślanej, dostała nagłe ataku konwulsyj i wpadła do rzeki.

Wypadek zauważyli przechodzący wałem robotnicy, którzy bezzwłocznie pośpieszyli z pomocą.

H. wydobyto wkrótce z wody, pomimo jednak ratunku nie zdolano jej przyprowadzić do życia.

Zwłoki H. pozostawiono do zejścia władz policyjno-sądowych.

= Śmierć z zaccadzenia.

Wczoraj zrana we wsi Czyste, w osadzie Tomasza Zawisłaka znaleziono całą rodzinę bez przytomności.

Wypadek zdarzył się wskutek wczesnego zamknięcia pieca, z powodu czego cała rodzina zagorzała.

Bezwzględnie posłano po lekarza, który po upływie dwóch godzin z trudnością przyprowadził pięć osób do przytomności. Zawisłak pomimo energicznego ratunku zmarł.

= Nagła śmierć.

Wczoraj dostawiono do szpitala św. Ducha na kurację Bronisławę Kozierowską z ulicy Nowolipie nr. 22.

Kozierowska, nie odzyskawszy przytomności, wkrótce życie zakończyła.

= Zmarła liczy 53 lata wieku.

Na Nowej Pradze zmarła nagle Marjanna Kultusowska, licząca 53 lat.

W obu wypadkach zwłoki denatek zaccieczono do zejścia władz sądowych.

+ W d. 24-ym z. m. odbył się w Koninie jarmark, który przeszedł wszelkie poprzednie targi... ospałością i brakiem transakcyj.

+ Gmach poklasztorny pp. brzydek w Łucku, po przerobieniu i podwyższeniu o jedno piętro kosztował 101,900 rs., zamieniony zostanie na więzienie detencyjne przy łuckim sądzie okręgowym.

+ Lekarz weterynarii okręgu nowo-aleksandryjskiego, p. Wacław Broniewicz, który był delegowany do kraju kirgizów, celemu uśmierzenia epizootji, powrócił z dalekiej podróży i objął już swe dawne obowiązki.

+ Ze spraw kościelnych.

Z Mińska piszą do nas pod d. 19-ym b. m.:

„Restauracja jedynej naszej w mieście świątyni ma się już ku końcowi, zebrano na odnowienie kościoła około 7,000 rs.

Potrzeba jednak jeszcze kilku tysięcy, gdyż wszystkie koszty prawie 10,000 rs. wynoszą.

To też składki płyną nieprzerwanie.

Maluczy jednak najhojniej stosunkowo składają ofiary na rzecz domu bożego.

Kościół w nowej szacie wewnętrznej wygląda okazale.

Roboty, kierowane ręką p. Strzaleckiego, mala rza, wykonane są nader sumiennie i gruntownie.

Na przyszłe lato pozostały tylko do odnowienia konfeksjonary i niektóre obrazy.

+ Dwa koncerty.

W Lu'olinie, jak donosi organ miejscowy, odbędą się wkrótce dwa koncerty.

Pierwszy ma dać p. Ondrzieczek, w drugim zaś wystąpią prof. Aloiz, wiolonczelista, i prof. Makowski z e współudziałem panny Czakówny.

Koncert p. Ondrzieczka odbędzie się w pierwszych

dniach listopada, artyści zaś warszawscy urządkują go w połowie tegoż miesiąca.

+ Serwituty.

P. Einarowicz, właściciel dóbr Starocin, w pow. lubartowskim, doprowadził w tych dniach do skutku układ z włościanami o serwituty.

Każda osada otrzymała po 4 morgi lasu i po 5 1/2 pastwiska.

+ Parcelacja.

Pierwszemi, zdaje się, majątkami, które w gub. lubelskiej ulegną parcelacji, będą, jak donosi *Gaz. lubelska*, Pawłowice w pow. garwolińskim, należące do p. Jankowskiego i Wola Burzecka pod Łukowem.

Podobno znalazła się spora liczba włościan, gotowych do kupna parcel w owych majątkach.

+ Wino szampańskie.

Dzienniki odeskie donoszą, iż grupa kapitalistów francuskich zamierza otworzyć w Odessie fabrykację win szampańskich ruskich.

Przedsiębiorcy nabędą prawdopodobnie własne winnice.

+ „Mahdi.”

Dzienniki petersburskie opowiadają ciekawą istotnie historję, w której figuruje imię głośnego „proroka” Mahdiego.

W m. Ufie zatrzymano dwóch baszkirów, Czuwaszewa i Abdalowa, z których jeden podawał się za „proroka Mahdiego” a drugi za jego „apostola”.

Opowiadali oni, że niebawem nastąpi koniec świata i powoływali współwierców swoich do pokuty.

Przed sądem Czuwaszew zeznał, że podczas choroby duch boży kazał mu iść nauczać lud i przepowiadać koniec świata.

Jak jeden, tak i drugi twierdzili stanowczo, że słyszą często głos Mahometa, który zaleca im spełnić na ziemi świętą misję.

Okazało się, iż obadwaj biedacy cierpią na pomieszanie zmysłów, sąd też uwolnił ich od kary i polecił osadzić w domu obłąkanych.

+ Napad.

Przed kilku dniami w majątku Straszków, w pow. kolskim, pięciu opryszków, wylamawszy okno, wdario się do dworu.

Napastnicy weszli do pokoju, w którym spała właścicielka majątku ze służącą.

Gdy pani X., zbudzona hałasem, zerwała się z łóżka, złoczyńcy w formie najgrzeczniejszej poprosili ją, by się napowrót położyła, zaś służącej, zaklinając ją, aby pani jej nie zabijała, odparli spokojnie, iż nie są zbrojcami.

Istotnie też napastnicy, zabrawszy w gotowiźnie przeszło rs. 1,000, a w listach likwidacyjnych rs. 9,000, oraz różne kosztowności, spokojnie umknęli.

Mimo zarządzonej wkrótce pogoni złoczyńców schwytać nie zdolano.

Służąca zapewniała jednak, iż pamięta dobrze twarz napastników; poznała też w dwu, przytrzymanych na jarmarku w Łęczycy, złodziejach pobytowych, uczestników nocnej wyprawy.

Obu, jak donosi *Kaliszanin*, odesłano do więzienia śledczego w Kole.

Z muzyki.

Nowa, zupełnie nieznana para debutantów ukazała się wczoraj na scenie teatru Wielkiego.

Jakkolwiek przymiot nowości może być czynnikiem areypraktycznym, niezawsze jednak posiada on siłę przyciągającą.

Za przykład posłużyć może przedstawienie wczorajsze „Fausta”.

W roli tytułowej tej opery ukazał się p. Maina, na którego zaklęcie zjawił się p. Wulman, jako Mefisto.

Afisz zapowiadał przytem udział panny Litta, którą z powodu niedyspozycji w ostatniej chwili zastąpiła panna Dąbrowska.

Pomimo tylu zapowiedzi sala teatralna nie była zapełnioną nawet do połowy.

Czemu przypisać ten brak zaciekawienia?

Pan Maina okazał się śpiewakiem o głosie niezbyt zasobnym w brzmienie metaliczne, traktującym swe zadanie pod względem wokalnym sumiennie. W akcji świeży debutant zdradza wiele gorliwości, która nie zawsze idzie w parze z poczuciem miary. Romans w akcie drugim był odśpiewany starannie, bez ujawnienia przymiotów, świadczyć mogących o samodzielnej indywidualności.

Pan Wulman imponuje przede wszystkim swą wyniosłą postacią, ruchliwą, zwinną, myślącą ustawicznie o skupieniu uwagi widza i słuchacza na swej osobistości. Wobec Fausta grał on rolę niemal wszechwładnego pana, który igrał odmlodzoną filozofem, jakby lalczką.

Pod względem wokalnym nie wyróżnia się pan Wulman przymiotami wybitnymi. Organ jego, pomimo siły, nie posiada woluminu skupionego, energicznego. W dykcji znać staranność o jaknajwiększą wyrazistość, która chwilami przechodzi w marnie zbyt jaskrawą.

Powodzenie wczorajsze — pan Wulman np. zmieszonym był do powtórzenia ballady o „złotym cielu” — przypisać należy głównie przymiotom zewnętrzny, od których w zakresie ról basowych melomani warszawscy odwykli.

Improwizowana Małgosia wczorajszego wieczoru znalazła sympatyczne przyjęcie ze strony słuchaczy.

Operą dyrygował p. Münchheimer.

Ciech.

We wczorajszym małym wieczorze muzycznym oprócz chórów Towarzystwa brali udział pp.: dyrektor Noskowski i Ertel, oraz panny Dylewska (kontralt), Puczkowska (fortepjan) i Święcicka (deklamacja).

Wykonawcy, z wyjątkiem panny Dylewskiej, która po raz pierwszy występowała publicznie, dobrze są znani czytelnikom, podajemy więc jedynie krótką ocenę talentu debutantki.

Jakkolwiek na wykonaniu jednej arji (*Fides z „Proroka”*) trudno jest opierać zdanie swoje o śpiewacze, śmiało tym razem twierdzić możemy, iż p. D. posiada materiał wspaniały.

Kontralt jej o szerokiej skali, pełnym, gładkim, metalicznym brzmieniu i przesłizanych miękkich tonach, jest jednak materiałem ciężkim, wymagającym dobrej szkoły i wielkiej pracy.

Dzisiaj znać już, że debutantka pracowała poważnie nad obrobieniem tego materiału; wiele jednakże, jak emisja właśnie tych samych przebiegłych tonów miękkich, oddychanie i t. d., pozostało do doprawienia i wiele do nauczania się.

Wytrwałości w pracy życzymy zatem pannie Dylewskiej, a niezawodnie powitamy ją z czasem w rzędzie najpierwszych gwiazd wokalnych.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 4-go listopada, w urzędzie gminnym wyszkowski, pow. pułtuskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa brockiego, w gub. łomżyńskiej od rs. 11,365, oraz z leśnictwa wyszkowskiego od rs. 20,168.

— D. 4-go p. m., o godz. 5-iej po południu, w sali magistratu odbędzie się niedoszła raz do skutku sesja wyborcza zgromadzenia tutejszych cieśli, celem wyboru starszego i podstarzego.

Wystawa starożytności.

W dalszym ciągu następujące osoby nadesłały okazy na przyszłą wystawę starożytności i nowożytniej sztuki, stosowanej do przemysłu:

Z hr. Zamoyskich hr. Pelagja Braniczka — 3 blaty z marketerią, 2 wazonu saskie, biust Marji Antoniny (biscuit), kolekcję pięknych miniatur, porcelanę różnych marek, srebra w stylu Empire, bufet salony ozdobiony bronzami i marmurami, rzeźbę z tarczą w guście wschodnim, skrzynię włoską bogato rzeźbioną, zegary udekorowane bronzami i turkusami oraz wiele innych przedmiotów, odznaczających się bogactwem i archeologiczną wartością.

Członek komitetu p. A. Strzalecki, korzystając z pobytu w Mińsku, przywiózł z sobą numizmaty, medale, order i broń, udzielone przez Emeryka hr. Czapskiego ze Stańkowa, którego zbiory należą do najbogatszych w Europie, tak pod względem doboru, jako też ilości sztuk. Z nadesłanych okazów na szczególną uwagę dąkają koronę, noszone w Portugalii; wstęgi, order i oznaki honorowe, dane przez dygnitarzy cywilnych, wojskowych i kościelnych w dawnej Polsce, oraz broń wojenna i wszelkie przybory do niej należące.

P. Natalja Laska — różne gatunki *tapisserie* flamandzkiej z XVII w. oraz dywany wschodnie i angielskie.

P. Marja Bersohn — dwa słuckie pasy, zbiór różnych starych koronek, jak, Point de Venise, Point Rose, Alençon, Brabant, Argenton i Maluco; kolekcję różnego rodzaju opraw do książek z XVI, XVII i XVIII w., wykowane figury na blasze mosiężnej, wyrób perski z XVI w., dwie japońskie makaty złotem haftowane z XVII stulecia i perską makatę podobnie haftowaną, wreszcie dużą blachę mosiężną, kowaną, wyrób polski z końca XVII w.

P. Izabela Brezowa — łańcuch złoty z emalią roboty włoskiej z początku XVII w.; p. I. Jasiński — skrzynię żelazną z XV w.; p. A. Dąbrowski — tabakierkę agatową z zeszłego stulecia; p. A. Mroziński — naczynia z porcelany wiedeńskiej; p. A. Bonarowski — kropielnicę fajansową z napisem: „Laurent Wonsieński 1770 r.”, oraz Matkę Boską skaplerzną z porcelany sy i hebanu; p. F. Poloner — wazon z japońskiej nadający i Kronikę Bielskiego; p. Kochanowski — dyplom Podkormorstwo Galicji i Lodomerji, opatrzony pieczęcią w brzozywej puszczy; p. A. Rzewuski — miniaturę kasztelana z porcelany z końca XVIII w.; p. K. Karczewska — filiżanki z dawnego srebra saskiego; p. M. Schönberg — różne naczynia z dawnej porcelany Ludwika XV, przeważnie roboty gdańskiej; p. W. Maleszewska — koldę roboty ręcznej z herbami Nalecz i Łobza; monogramem A. R. i datą 1755 r.; p. Z. Trzebińska — zegar bronzowy z czasów Dyktorjatu, Cartet w stylu Ludwika XVI i różne naczynia srebrne z zeszłego stulecia; p. I. Obiezińska — suknię koronkową z epoki Dyktorjatu, klejnot agatowy z orderem Orła białego, chusteczkę jedwabną

końca XVIII w., oraz dwa talerze „Wedywood” z monogramem S. A. R. (Stanislaus Augustus Rex); p. M. Machonbaum — zegarek kieszonkowy złoty, automatycznie nakręcający się XVIII w. i tabakierkę z kości słoniowej z napisem francuskim; p. K. Sobieszczański — zegar Empire z muzyką i 6 pięknych kandelabrow z czasów dyktoratu i cesarstwa.

RUCH SŁUŻBOWY.

W ministerjum spraw wewnętrznych: weterynarzem okręgowym gub. łomżyńskiej mianowany został p. Bereza, dotychczasowy weterynarz w Szczuczynie, na którego miejsce przeznaczony został weterynarz z Ostrołęki, p. Sokołowski; wolnopracujący weterynarz, p. Bzowski, mianowany został weterynarzem pow. ostrołęckiego. (Warsz. dzień.)

U ogrodników.

Przeszło stu członków i wprowadzonych gości zapelnio wczoraj salkę hotelu europejskiego, a *great attraction* wczorajszego zebrania była zapowiedziana pogadanka p. Józefa Kaczyńskiego, delegata Towarzystwa, zdającego sprawę z działu ogrodniczego na wszechświatowej wystawie w Paryżu.

Początek sesji poświęcono sprawom bieżącym. Według zawiadomienia p. Łoży, ajenta kolei petersburskiej, ułatwienia przy przewozie roślin zostały już zdecydowane.

Prezes, p. Aleksandrowicz, otrzymał dwie odezwy z Petersburga, jedną zachęcającą do udziału w zjeździe przyrodników i lekarzy, mającym się odbyć w styczniu nad Nową, drugą od Towarzystwa jeograficznego w przedmiocie zbierania składek dla uczczenia pamięci niedawno zmarłego podróżnika, Mikołaja Przewalskiego.

Program przyszłorocznej wystawy ogrodniczej został przyjęty z tą jedyną zmianą, iż na wniosek p. E. Jankowskiego w konkursie warzywniczym podwyższono nagrodę ze srebrnego medalu na złoty.

Komitet wystawy proponowany przez zarząd również przyjęto.

Jak dotychczas w komitecie tym mają zasiadać pp.: Bardet, Chrzyński, inżen. Dubeltowicz, Dürst, Hoser (syn), Jachowicz, Józef Kaczyński, Łuszczewski, dr. Markiewicz, Z. Ostrowski, Paprocki, Siwecki, Wł. Łuba i G. Ulrich.

Przewodniczący następnie zawiadomił obecnych, iż pan Focht, umierając zapisał Towarzystwu 3,000 rubli, lecz nie w gotówce ale w weksłach, wystawionych przez p. Władysława Przybyskiego, który, zbankrutowawszy przed kilku laty w Warszawie, zniknął bez wieści, a raczej jak powszechnie twierdzą, zakończył pełen przygód, żywot tragiczną śmiercią w Monte-Carlo.

Legat więc prawdopodobnie przez Towarzystwo przyjętym nie będzie.

Następnie p. Kaczyński streścił swe wrażenia z pobytu na wystawie w Paryżu.

Opisawszy barwnie i pouczająco okazy warzywne, kwiatowe i owocowe, mówca na punkcie hodowli roślin ozdobnych oddaje pierwszeństwo ogrodnikom belgijskim, chociaż i francuscy nie pozostają w tyle.

O takim rozwoju u nas, gdzie kwiaty są jeszcze uważane za zbytek, na teraz nie może być mowy, we Francji zaś zakłady ogrodnicze, jak np. Duvala w Wersalu, przynoszą dochody, równające się zyskom z wielkich przedsiębiorstw przemysłowych.

Owocarstwo francuskie trzyma istotnie pierwsze miejsce. Takich wydoskonalonych odmian najdelikatniejszych owoców, jak winogrona, ananasy, brzoskwinie itp., nigdzie nie produkują.

Zyski, osiągane z wywozu owoców, w żadnym państwie nie są tak znaczne, jak we Francji.

Szczegóły, dotyczące kongresu ogrodniczego, jako jako nazbyt specjalne, pomijamy.

W zakończeniu swej barwnej pogadanki p. Kaczyński poczynił kilka uwag odnośnie do naszej hodowli warzyw, roślin i owoców, a w konkluzji wyraził nadzieję, że i nasze społeczeństwo przy obuczonym ruchu w kierunku ogrodniczym dorówna z czasem zagranicy.

Hucznymi oklaskami dziękowano mówcy za tak zajmujące sprawozdanie.

Losowanie roślin, dostarczonych przez braci Hoserów, zakończyło wczorajsze zebranie. Sk.

ZE ŚWIATA.

× **Górnictwo w Galicji.** W ostatnich 10-ku latach sejm galicyjski przyznał 100,000 złr. subsydjów na cele górnicze, mianowicie na stypendja dla górników, zapoczął dla praktycznych szkół i tenc. Stacje doświadczalne produkcji produktów naftowych i t. p. Wartość produkcji górniczej wzrasta, w r. 1887-ym wynosiła bowiem przeszło 9 milj. złr., a obecnie dochodzi 14 milj. złr. Przy górnictwie stale zajętych jest 1,471 robotników salinarnych, 9,064 w kopalniach nafty i wosku zie-

mego, 3,357 w kopalniach węgla, galmanu, cynku i siarki. Ogółem pracuje w górnictwie 13,892 robotników; licząc z rodzinami, blisko 70,000 osób.

× **Bourbon notarjuszem.** W gminie Dorgos na Węgrzech zmarł w d. 21-ym z. m. notarjusz, który za życia nosił najwzyczajniejsze nazwisko Geza Berry, a o którym opowiadano, jakoby z królewskiej rodziny pochodził. Żył zawsze skromnie i nigdy nie wspominał o wysokim rodzie swoim i dopiero po jego śmierci rzecz wyszła na jaw. Oto na klepsydrach stało nazwisko „Bourbon duc de Berry”. Jakie losy potomka królewskiego rodu aż do gminy Dorgos zapędziły, dodziśdnia jest to tajemnicą.

× **Nadprogramowi widzowie.** Donoszą z Aten, iż w nocy z d. 24-go na 25-ty z. m., ilu ich było, t. j. 30-tu więźniów miejskiego więzienia w Tripolic (Morea) zbiegli wszyscy, najkrótszą drogą udając się do Aten, w celu przyjrzenia się uroczystościom weselnym. Pewien starzec, który, przełaząc przez mur ostatni, schwytany został nareszcie przez zbudzoną ze snu straż, rozplakał się wobec zawodu, jaki go spotkał. Pozostałych nadprogramowych widzów, nie domyslać się oczywiście, co oni zasz, przyjęto w Atenach z czułą gościnnością.

× **Król Aleksander serbski** zajmuje w Belgradzie monumentalny pałac królewski, nieopodal domku, zajętego przez matkę, na ulicy Terazia, otoczony wspaniałym parkiem angielskim. Obecnie przechodzi młody król kurs trzeciej klasy gimnazjalnej. Z języków kształci się gruntownie w ruskim, francuskim i angielskim, uczy się także, ale już pobieżnie niemieckiego i włoskiego. Godziny zajęcia obejmują także: gimnastykę, robienie broni, naukę konnej jazdy i pływania. Guwerner Aleksandra, prof. dr. Dokic, który jest jednocześnie lekarzem młodego monarchy, nie opuszcza swojego wychowawstwa prawie zupełnie. Podczas wycieczek, przejażdżek konnych i spacerów pieszych towarzyszy niekiedy królowi adjutant przyboczny, major Tschiric. Teatru narodowego Aleksander prawie że nie odwiedza. Na zamku zajmuje on apartament, złożony z sypialni, jadalni, pokoju do nauki, do przyjmowania i biblioteki; pozostałych komnat używa tylko podczas uroczystości. Jada zawsze ze swoim guwernerem. Towarzysząmi zabaw królewskich są: kuzyn jego, Miłosz Boghiewicz, syn byłego ministra, i Maric, syn zmarłego ministra handlu. Młody król przez nauczycieli swoich trzymany jest ostro. Podczas urzędowych przyjęć odznacza się samodzielnością i powagą, ta ostatnia nawet jest charakterystyczną stroną jego usposobienia.

× **Co za pokrewieństwo!** W mieście Indjana w północnej Ameryce żyje rodzina, w której stopnie do siebie pojedynczych jej członków zmieszane są dosłownie, jak groch z kapustą. Przed kilku laty wdowiec nazwiskiem Horgan, posiadający dorosłego syna z pierwszego małżeństwa, poślubił także wdowę i także matkę dorosłej córki. Małżeństwo to po pewnym czasie rozeszło się, zawarto za to inne i to w tej samej rodzinie. Syn Horgana rozkochał się w rozwiedzionej żonie ojca i ożenił się z nią, podczas gdy stary Horgan z tych samych pobudek pojął córkę własnej żony. Obydwa małżeństwa mają dzieci, a ztąd w pokrewieństwie wzajemnem całej rodziny panuje jedyna w swoim rodzaju gmatwanina. I tak: stary Horgan jest swoim własnym teściem, szwagrem swego syna i ojczymem swojej żony, podczas gdy młody Horgan jest teściem ojca, pasierbem swoim własnym i ojczymem własnej macochy. Co za pokrewieństwo!

× **Wspaniały pogrzeb.** Ulicami Pekinu przeciągał w d. 20-ym sierpnia r. b. pochód żałobny, niezwykajnie wspaniały. Pogrzeb to był chińskiego dostojnika, wielkiego szambelana Tsching-tschu. Zonatym był z siostrą księcia Kung, a syn jego, przed nim jeszcze zmarły, poślubił córkę ks. Kung. Mary ze zwłokami niosło 80-iu ludzi. Przed trumną postępowało 48-iu niosących chorągwie, 8 wielbłądów i 24 siwe konie. Nadto 160 ludzi dźwigało 8 par na czerwono malowanych desek, na których widniały wypisane tytuły zmarłego. Wymienione powyżej oddziały pochodu były zaledwie nieznaczną częścią całości, procesja bowiem ciągnęła się na miłowej przestrzeni.

× **List rekomendowany.** Na jednej ze stacyj pocztowych prowincjonalnych w Saksonji siedział przed stolikiem młody urzędnik W., pilnie zajęty pisaniem, gdy nagle ktoś lekko zapukał do biurowego okienka. Pukanie powtórzyło się raz, drugi, aż wreszcie znecierpliwiony urzędnik z gniewem porwał się ze stolka. W okienku stała piękna, jak malowanie, dziewczyna, cała zarumieniona, pytając nieśmiało: — Czy nie ma listu dla Anny H.? — Wobec pięknej twarzyczki nieznanego gniew urzędnika stopniał, pobiegł czempredziej przejrzeć listy i po chwili znalazł jeden, do Anny H. adresowany, ale rekomendowany, jednocześnie zatem zażądał legitymacji. Żądanie to strapiło dziewczynę: — Ja nie posiadam legitymacji — rzekła zmieszana — ale to z pewnością list do mnie. — Daremnie W. starał się ją przekonać, że nie może wydać listu bez poświadczenia podpisu, wreszcie, pragnąc jej ułatwić drogę, zapytał, czy nie posiada czegokolwiek bądź na sobie, coby jej nazwisko nosiło. I oto po chwilowym namyśle dziewczyna, szybko zdjawszy z prawej ręki rękawiczkę, rozpięła kilka górnych guzików

ubrania, a wydobywając dwoma palcami różek webowej, koronkami obszytej koszulki, wskazała urzędnikowi na białem tle czerwonym jedwabiem wyszyty znak, składający się z liter A. H. Czyż potrzebujemy dodawać, że wobec podobnej legitymacji urzędnik bezzwłocznie wręczył dziewczynie list rekomendowany?

NADESŁANE.

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

zawiadamia właścicieli listów zastawnych serii 1-ej z r. 1869, oraz serii 2-ej, iż w zastosowaniu się do art. 27 prawa z roku 1869, oraz art. 138 Najwyższej zatwierdzonej w dniu 9 czerwca 1888 r. ustawy Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskim, poczynając od dnia 10 (22) grudnia r. b., dołączać będzie do tychże listów zastawnych kupony, przysposobione na przeciąg czasu od włącznie 1-go półrocza 1890 r. do włącznie 2-go półrocza 1899 r.

W tym celu z listami zastawnymi, przy których znajdować się powinny talony pozostałe od arkusza ubiegłych kuponów, zgłaszać się należy do wydziału sprawdzania dyrekcyi głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie albo nadesłać takowe przy korespondencji za pośrednictwem poczty pod adresem „Dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie.”

Listy zastawne z odpowiednimi talonami powinny być składane przy deklaracji sporządzonej czysto, wyraźnie, bez skrobań, datowanej i podpisanej własnoręcznie przez zgłaszającego się z wyśzczególnieniem w kolejnym porządku, liter i numerów, jakimi listy zastawne i talony są opatrzone.

Drukowane wzory deklaracji każdemu zgłaszającemu się udzielane będą bezpłatnie we wszystkich dyrekcyach Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Przyjmowanie listów zastawnych z pomienionymi wyżej deklaracjami od zgłaszających się osobiscie interesantów odbywać się będzie codziennie (wyjąwszy dnia poniedziałkowego, oraz dni świątecznych i galowych) w godzinach od 10-ej do 1-ej z południa.

Na złożone listy zastawne wydawany będzie dowód składu, wystawiony na imię osoby na deklaracji podpisanej.

Po upływie dni siedmiu, nie licząc w to dni poniedziałkowych, świątecznych i galowych, posiadacz dowodu zgłosić się może do dyrekcyi głównej po odbiór listów zastawnych i dołączonych już arkuszy kuponów; przyczem obowiązany będzie zwrócić wniesioną przez Towarzystwo opłatę skarbową za obowiązkowe ostemplowanie tychże arkuszy, licząc po kop. 80 od każdego arkusza.

Listy zastawne nie odebrane w ciągu najdalej dni trzydziestu od daty ich złożenia, przeniesione będą do depozytu dyrekcyi głównej, na koszt składającego, podług przepisów o depozytach zachowawczych.

Nadsyłający pocztą listy zastawne z talonami powinien na wykazie przesyłających się listów wypisać dokładny i czytelny adres miejsca, do którego i przez jaką stację pocztową listy zastawne mają mu być zwrócone.

Listy zastawne, nadesłane za pośrednictwem poczty, tą samą drogą zwrócone będą interesantom wraz z dołączonymi arkuszami kuponów; zaś opłata za ostemplowanie tychże arkuszy i pocztowa za przesyłkę z asekuracją o ileby fundusz na to nie był złożonym, pokryta zostanie z wartości kuponu czerwcowego 1890 r., który tym celem dyrekcyja główna zrealizuje a resztę wartości kuponu do przesyłki listów zastawnych dołączy.

Objasnia się wreszcie: że do listów zastawnych na depozyt zachowawczy do kasy głównej Towarzystwa złożonych o ile przy nich znajdują się talony, dyrekcyja główna sama bez zgłaszania się osób interesowanych, arkusze kuponowe z talonami dołączyć poleci.

W końcu dyrekcyja główna zwraca uwagę właścicieli listów zastawnych na zatwierdzone w dniu 21 lutego 1880 r. przez p. Ministra finansów, na mocy Najwyższej zatwierdzonego pod dniem 8-ym lutego 1880 r. protokołu komitetu do spraw Królestwa Polskiego przepisy o dołączaniu nowych arkuszy kuponowych do listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskim, w razie złożenia tych listów bez talonów.

Prezes, rada tajny **O. Tołoczanow.**

p. o. naczelnika kancelarii **Ignacy Górski.**

Prawdziwie dobre Tytonie „*Skutari*” po cenie od rs. 15 do rs. 1 za funt polecają **Kalinowski i Przepiórkowski**, Warszawa, hotel Europ.

Wyborowe tytonie tureckie „*Asanti*” na różne ceny otrzymał Skład Wyróbów Tabaczych **L. Gagackiego**, Krakowskie-Przedmieście nr 9 róg Królewskiej.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. ksiądz Kalikst NAWARSKI,

h. prowincjał bonifratrów, rektor kościoła i kapelan św. Jana Bożego, przeżywszy lat 84, zmarł dnia 31 października 1889 r. Nabożeństwo za jego duszę odbędzie się dnia 2-go listopada, o godzinie 10-iej rano, w kościele św. Jana Bożego i tegoż dnia o godzinie 3-iej po południu nastąpi wyprowadzenie zwłok na Powązki. —3690—

† Ś. p. Aleksy Kornatowski,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 30 października 1889 r., przeżywszy lat 69. Pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie dnia 1-go listopada r. b., dziś, o godzinie 2-iej i pół po południu, na cmentarz powązkowski. —1360—



Paulina z Mendów ULRICH,

wdowa po ś. p. Krystianie Ulrichu, oywatelu i właścicieli zakładu ogrodniczego, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnąła w Bogu dnia 30 października, przeżywszy lat 69. W głębokim smutku pozostałe dzieci i wnuczki zapraszają krewnych i życzliwych zmarłej na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w piątek, to jest dnia 1-go listopada, o godzinie 3-iej po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. —3691—

† W dniu 2-im listopada, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Marcelli z Wiszowatych** 3670

KORAB' LASKOWSKIEJ,

żony doktora medycyny, odprawione będzie nabożeństwo przed wielkim ołtarzem w kościele św. Józefa Oblubienicy (po-karmielickim) na Krak.-Przedm., o godz. 11-iej zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W przyszły poniedziałek, w kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek), o godzinie 10-iej zrana, odbędzie się doroczne żałobne nabożeństwo za dusze wszystkich zmarłych członków arcybractwa nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu i instytucji jałmużniczej; zaś we wtorek, to jest d. 5-go listopada, o tejże godzinie 10-iej rano, za duszę ś. p. Michała **Brzozowskiego**, na które senior zaprasza najuprzejmiej wszystkich członków tegoż arcybractwa. —1359

† W dniu 2-im listopada r. b., to jest w sobotę, o godzinie 10-iej zrana, w kościółku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. wszystkich zmarłych członków i opiekunów Towarzystwa, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich oraz familję zmarłych. —1362—

Szanowny panie redaktorze!

W r. 1875-ym firma nasza obchodziła 50-letni jubileusz swego założenia.

Dziś mija ćwierć wieku od czasu, gdyśmy interes ten przejęli na naszą własność.

Z tej okazji mamy zaszczyt złożyć na ręce sz. pa- na rs. 300 na cele dobroczynne, a mianowicie:

Dla podupadłych kupców bez różnicy wyznania	rs. 100
Dla Towarzystwa dobroczynności	50
Dla szpitala Dzieciątka Jezus	50
Dla Czerwonego krzyża	50
Dla szpitala starożakonych	50.

Z szacunkiem

Simon i Stecki.

Warszawa d. 1-go listopada 1889 r.

Z Petersburga.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Petersburg 28 października.

Po niezwykle pięknych dniach jesiennych Petersburg bez wielkiego przejścia zaczyna przywdziewać szatę zimową. Spadł już pierwszy śnieg i ubielił najprzód dalsze okolice, a następnie u samych wrót Newy obyspał puchem fortę Kronszadt. Przez noc bardziej płytkie i osłonięte części Newy pokrywają się u brzegów cienką warstwą lodu. Jednym słowem: zima—*ante portas*.

Jakoś w tym roku nikogo nie gniewa zbliżająca się zima. Niepokojące wieści o rozwoju epidemii w Persji i możliwość przedostania się do Europy każą pokładać całą ufność w nadchodzących mro-

zach, które utrudniają szerzenie się zarazy; wprowadzić należałoby też coś leczyć na środki ostrożności, które według zapewnienia dra Tholosana, bawiącego obecnie w Paryżu, miał zastosować u siebie rząd perski, ale, niestety, wiadomą jest rzeczą, jak w Persji wykonywane są rozporządzenia władzy, o ile te nie dotyczą ściągania podatków. Do Rossji epidemia może się przedostać dwojakim sposobem a mianowicie za pośrednictwem pielgrzymów, odwiedzających Kerbelt, miasto święte szytów, lub za pośrednictwem karawan handlowych. Z Kirminszach w Persji idzie do Rossji wełna i guma, używana w fabrykach. Karawany te oraz inne, idące z Bagdadu przez Kirminszach, łatwo mogą przenieść zarazę.

Według ostatnich wiadomości cholera miała wybuchnąć w miejscowościach jeszcze bliższych granicy rossyjskiej, a teraz właśnie zbliża się czas, w której najliczniejsze karawany udają się z towarami do Rosji. Rozumie się, iż wszystko to powinno wywołać ze strony rządu rossyjskiego zastosowanie energicznych środków ostrożności na pograniczu perskiem.

Środki te, jak widać z relacji rządowych zostały istotnie zastosowane. Na pograniczu utworzono kordon straży i polecono kierować wszystkie osoby, powracające z miejscowości zarażonych, do głównych punktów kwarantannowych w Batumie, Baku i Dżulfie. Tam podróżni poddani być mają obserwacji, a rzeczy skrupulatnej dezynfekcji.

Z informacji, nadesłanych przez konsulów rossyjskich, okazuje się, że w różnych miejscowościach Mezopotamji od 30 września do 5 października było 159 wypadków śmierci, a w Persji, w Kirman-szachu umierało w tym samym czasie po 18—30 osób dziennie! I jak tu nie cieszyć się, że nadchodzące mrozy mogą położyć kres tej strasznej pladze azjatyckiej.

Powyższy ustęp niniejszej korespondencji jest o tyle niewesoły, że należy go osłabić odpowiednim kontrastem. Czemby np. nie pomówić o „odmładzającej” metodzie Brown-Sequarta, skoro, jak się okazuje z relacji dziennikarskich, zaczynają się interesować nią na serio lekarze. W Petersburgu metodą ową zajmuje się dr. W., w Kijowie dr. O. Jeden wreszcie z lekarzy udał się osobiście do Brown-Sequarta dla zapoznania się z metodą „odmładzania”. Tymczasem zaś o rezultatach osiągniętych przez dr. O. opowiadają cuda. Wzmiankowany lekarz odbył próbę z dwoma starcami, leżącymi około 80 ciał lat wieku, którym zastrzykiwał „emulsję testiculi” z królika. Emulsja miała wywołać cud istotny. Jeden z „subjektów”, starzec 75-letni, chodzący na kulach, uczuł się na tyle silnym, że... kule wyrzucił przez okno. *Se non e vero, ben trovato...*

Birż. wied. podały wiadomość, że w sferach rządowych podniesiono kwestję, aby dozwolili kolejom robić obstalunki za granicą. Czy to prawda? — zapytuje wzmiankowana gazeta i dalej pisze: „Zupełne uregulowanie naszych stosunków finansowych, pomimo zastosowania najdowcipniejszych nawet systematów, jest rzeczą niemożliwą bez odpowiedniego podniesienia przemysłu krajowego. Oddanie zaś obstalunków kolejowych w ręce przemysłowców zagranicznych, pozbawiając zarobku ludność miejscową i dopomagając społeczeństwu rozwojowi przemysłu zagranicznego, może do reszty zgniebić podnoszącą zaledwie głowę przedsiębiorczość kapitalistów krajowych. Przedsiębiorczość owa tymczasem potrzebuje właśnie troskliwej opieki, aby mogła rozwinąć się należycie i oddać państwu usługi.” Dziennik przytacza cyfry, z których okazuje się, że i tak większość kolei zbudowana jest nie tylko przy pomocy kapitałów obcych, ale i z materiałów zagranicznych (82%). W końcu *Birż. wied.* wyrażają raz jeszcze powątpiewanie, aby wzmiankowany projekt został urzeczywistniony. Trudno pod tym względem nie podzielić zdania gazety petersburskiej, jak równie trudno przypuścić, że tak obfite źródło zysków miało się wymknąć z rąk przemysłowców, którzy nie mają zresztą źródeł tych zbyt wiele do wyboru. —b—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 31-go października. (T. Aj. półn.) Najwyżej rozkazano d. 24-go października 1889 r. obniżyć procent, opłacany prznz dłużników banku szlacheckiego do 4½% z przedłużeniem terminu pożyczki: dla dłużników, którzy opłacają na amortyzację ½% z 48 lat i 8 miesięcy do 51 lat, tudzież 51 lat i 9 miesięcy dla dłużników, którzy opłacają na amortyzację 1% z 37 lat i 7 miesięcy do 38 lat i 4 miesięcy. Obniżenie procentu i przedłużenie terminu rozkazano zastosować do wszystkich dłużników,

którzy zaciągali lub zaciągnęli pożyczki. Dalej polecono od 13-go listopada r. b. wydawać pożyczki z banku szlacheckiego gotówką bez odliczania 2½% na realizację listów zastawnych z zastosowaniem tego przepisu do wszystkich dłużników teraźniejszych i przyszłych; następnie rozkazano jeszcze przyjmować przy przedterminowej amortyzacji pożyczki spłatę tylko gotówką do wysokości sumy nominalnej pożyczki, nie pozbawiając dłużnika prawa składania listów zastawnych banku włościańskiego po cenie nominalnej na amortyzowanie długów od tych majątków, na których dług zapisany został, po 100 rubli za każde 98 rubli rzeczywiście wydanej pożyczki i które nie nie skorzystają ze wspomnianej bonifikacji, po 2 ruble za każde sto rubli pożyczki. Jednocześnie ogłoszone zostały przepisy o regulowaniu rachunków banku szlacheckiego co do pożyczek, wydanych przed d. 13-ym listopada r. b. Skutkiem obniżenia procentów od pożyczek banku szlacheckiego o 50 kop. rocznie od każdych 100 rs. długu na korzyść dłużników, którzy otrzymali pożyczkę przed 13-ym listopada, potrąca się po 25 kop. od stu rubli pożyczki za każde półrocze od czasu pobrania pożyczki na ręce dłużnika. Na korzyść tychże dłużników potrąca się po 2 rs. od każdych 100 rs. pożyczki. Kary za czas ubiegły za zaleganie w opłacie obliczają się stosownie do zmniejszonych opłat i liczą się po ½% miesięcznie za czas pozostały; przytek kary te liczą się tylko za czas do 13-go listopada r. b., od 13-go zaś listopada do 13-maja 1890 roku kary liczone nie będą. Potrącone na korzyść dłużników sumy nie będą im zwrócone, lecz obracane na pokrycie raty bieżącej, przypadającej na 13-go listopada r. b. i wszelkich zaległości, które zebrały się do 13-go listopada z wyłączeniem kar. Jeżeli obliczona na rzecz dłużnika suma będzie większa od raty, zaległości i kar, wówczas przewyżka idzie na pokrycie raty, przypadającej w dniu 13-ym maja 1890 roku. Jeżeli obliczona na korzyść dłużnika suma nie pokryje należności banku, wówczas różnica zalicza się jako dodatkowy i będzie podzielona na dwie części: jedna z nich dołącza się do sumy pożyczki w ten sposób, aby raty od powiększonego długu nie przewyższały rat, przypadających od dawniejszej pożyczki, czyli mniej więcej w stosunku 3 rs. 12½ kop.—2 rs. 87½ kop. od każdych stu rubli za jedno półrocze. Pozostała część pozostaje bez procentu do końca pożyczki. W tym ostatnim wypadku majątek pozostaje w zastawie aż do pokrycia dodatkowego długu ratami półrocznymi tej samej wysokości, jakie opłacał dłużnik poprzednio. W tym samym numerze organu urzędowego ogłoszono Najwyższej zatwierdzoną opinię rady państwa o sposobie ściągania zaległości od nieregularnych płatników banku szlacheckiego. W przepisach tych wskazano wypadki, kiedy majątek zalegającego dłużnika ulega sprzedaży publicznej, tudzież wyliczono skutki odbytej i nieodbytej licytacji.

Petersburg 31-go października. (Tel. prywatne. K. W.)—Dyrektor kolei terespolskiej i nadwiślańskiej, inż. Leon Gnoiński, opuszcza zajmowane dotąd stanowisko.

Petersburg 31-go października. (T. Aj. p.)—*Journal de St Pétersbourg* zaprzecza wiadomościom *Koeln. Ztg.*, jakoby ministerjum wojny robiło wydatki zewnątrz wszelkiej kontroli i że posiada ono kredyt na pięć lat z góry. Organ dyplomatyczny powiada, że wydatki ministerjam wojny podlegają bezwarunkowo tej samej zupełnej kontroli, co i wydatki innych ministerjów.

Petersburg 31-go października. (Tel. Aj. p.)—Dzienniki tutejsze donoszą, że komisja specjalna zajmująca się uregulowaniem produkcji i transportowaniem nafty, wniesie niebawem odpowiedni projekt do ministerjum komunikacji.

Petersburg 31-go października. (Tel. Aj. p.)—Komisja specjalna, zajmująca się kwestją ustawy hipotecznej, ukończyła swoje zajęcia. Projekt ustawy wniesiony będzie do rady państwa w takim czasie, aby ustawa mogła być zastosowana w praktyce w początkach r. 1892-go.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 31-go października. (T. p. K. W.)—Dowozy, pomimo jutrzejszej przerwy w czynnościach targu zbożowego, były bardzo mało. Usposobienie w ogóle nie zbyt korzystne. Pszenicy ofiarowano 400 korey, wyborowych gatunków nie było zupełnie, za białą dobrą płaceno 6.20 do 6.30. Żyta wystawiono na sprzedaż 100 korey, gatunki przeważnie dobre średnie osiągały 5.05. Jęczmienia 100 korey, stosownie do gatunku rozsprzedano po 4.50, 4.80 do 5.08. Ceny owsa stałe, dostarczono 200 korey, stosownie do dobroci ziarna rozsprzedano po 2.80, 2.85, 2.90 do 3 rs. Siano i słoma tylko na detal.

Targ zbożowy na Pradze dnia 31-go października. Usposobienie targu było mocne i ożywione, dowozy wynosiły 26 wagonów. Żyta nadeszło 1 wagon, wyborowy towar sprzedawano po 85 $\frac{1}{2}$ kop., średni po 81—83 kop., ordynaryjny po 78—80 kop., usposobienie mocne. Owsa nadeszło 22 wagony, usposobienie zwykłe, pokup na prowincję znaczny, wyborowy do 84 kop., średni 75—78 kop., ordynaryjny po 71—73 kop. Gryka mocno, kupiono 1 wagon średniego towaru po 75 kop. Jęczmień bez zmiany, 75—77 kop. Kasza jaglana w zaniedbaniu, obrotów nie dokonywano.

Wywóz zboża z Rosji w tygodniu kończącym się w dniu 20-y października był słabszy, niż w poprzednim, wykazuje jednak dla pszenicy zawsze jeszcze dosyć poważne cyfry. Wywóz wynosił w tygodniach, kończących się w dniach:

	20 października	13 października	6 paździer.
Pszenicy	236,650	314,791	282,974
Żyta	49,403	86,543	52,917
Jęczmienia	45,468	106,805	130,486
Owsa	58,755	84,656	156,916
Kukurydzy	9,067	4,233	40,384

W tymże tygodniu roku zeszłego wywóz pszenicy wynosił 350,000 kwartierów.

Libawa 28-go października. — Żyto stałe, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol.) 77 $\frac{1}{2}$ do 78 kop. Owies biały bez zmiany loco 72 do 73 kop., wyborowy 76 do 80 kop., litewski 70 do 73 kop., szarpany (bez ości) stałe, z wagą 85 funt. 75—76 kop., z wagą 90 funt. 78—81 kop., czarny słabo, czarnopstry 67—68 kop., czarny 69—71 kop., jęczmień stałe, 67 do 68 kop., wyborowy 69—70 kop., pastewny 66—67 kop. Pszenica bez nabyców, hreczka lekka 75—76, z gwarancją wagi 100 funt. 81—82, na dostawę 81—82, groch 78—86 kop., fasola biała 95—100, zielona 110, siemię lniane bez zmiany 113—130, makuchy lniane 50—103 kop., makuchy konopne 52—55 kop. Otręby pszenne 52—59 $\frac{1}{2}$ kop., otręby żytnie bez ruchu, konopie 95—95 $\frac{1}{2}$ kop., lnicia 120—130 kop. za pud. Dowóz w d. 25-ym i 26-ym października wynosił 161 wagonów żyta, 39 wagonów jęczmienia, 256 owsa i 219 wagonów różnych zbóż.

Gdańsk 30-go października. — Pszenica krajowa spokojnie bez zmiany. Towar transytowy był poszukiwany i częściowo torgowano cokolwiek drożej. Płacono za polską transito psrą 127 f. 131 $\frac{1}{2}$ m. dobrze psrą 127 f. 135 mar. jasno-psrą 128/9 f. 138 $\frac{1}{2}$ m., jasno-psrą starą 129/30 f. 138 m., wysoko-psrą 139 f. 141 m., za ruską transito szklistą 117 f. 126 mar. girka 120 f. 123 mar. za tonnę. Terminy transito: na listopad-grudzień 132 m. w placeniu, na grudzień-styczeń 133 $\frac{1}{2}$ m. w placeniu, na kwiecień-maj 139 $\frac{1}{2}$ m. w placeniu, na czerwec-lipiec 142 $\frac{1}{2}$ m. w żądaniu 142 mar. placeniu. Cena regulacyjna transytowej 133 mar. Żyto mocno. Torgowano polskie transito 125 f. 104 m. z parowca, za 120 f. i tonnę. Terminy: na październik listopad transytowe 103 m. w żądaniu, 102 mar. w placeniu, na listopad-grudzień transytowe 103 m. w żądaniu, 102 mar. w placeniu, na kwiecień-maj transytowe 107 $\frac{1}{2}$ m. w żądaniu 107 m. w placeniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 104 m., transytowego 103 mar. Jęczmień torgowano ruskim transito 101/2 f. 96 m., 108 f. 98 m., 109/10 f. 103 m., jasny 108/9 f. i 109 f. 108 mar., biały 113 f. 130 m. za tonnę Groch ruskim transito żółty warzelny 167 m. za tonnę płaceno Rzepik ruskim transito letni 215, 224 do 228 m. za tonnę torgowano. Rzepak transito 233, 243 m. za tonnę płaceno. Siemię lniane ruskim 180 mar. za tonnę torgowano. Gorczyca ruskim transito 150 m. za tonnę płaceno. Rzepnica ruskim transito 130 m. za tonnę torgowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.07 $\frac{1}{2}$ m., 4.12 $\frac{1}{2}$ m., 4.20 mar., średnie 3.92 $\frac{1}{2}$ m., 3.95 m. za 50 kilogr. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 50 $\frac{1}{4}$ mar. w placeniu, z krótką dostawą 50 $\frac{1}{4}$ m. w placeniu, na listopad maj 50 $\frac{1}{4}$ mar. w placeniu, podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w placeniu, z krótką dostawą 31 m. w placeniu, na listopad-maj 30 $\frac{1}{4}$ mar. w placeniu. Diacukru tendencja początkowo mocna, pod koniec spokojniejsza. Kurs w Gdańsku 212.90 mar. za 100 rs.

NADEŚLANE.

O postępie w fabrycznym przemyśle krajowym.

Wilhelm Steiner *)

FABRYKA GORSETÓW
z prasownią parową,
ul. Świętokrzyska nr 34.

Gorset, ten jedwabny pancerz niewieści, pomimo zarzutów, czynionych mu przez Hygienę, jest i będzie długo jeszcze ulubieńcem Mody, a więc i przedmiotem korzystnego handlu na całym ucywilizowanym świecie.

Tak zapewne powiedział sobie p. Wilhelm Steiner, inteligentny przemysłowiec wiedeński, gdy lat temu jedenaście, w roku 1878-ym, przesiedlił się do

*) Jest to wyciąg z rękopisu do Albumu przemysłowców polskich. (Przyp. red.)

Warszawy i przywiózł z sobą, z sympatycznej nad modrym i pięknym Dunajem stolicy, trzy tylko wprawdzie, ale za to wyborne robotnice-specjalistki, do wyrabiania gorsetów, produkcja których w rodzinie Steinerów istnieje oddawna, albowiem i brat naszego obecnie przemysłowca, posiada w Wiedni największą i najbardziej tam renomowaną fabrykę, p. f. „Spitzer i Steiner”.

Ale p. Wilhelm przez pierwszych lat kilka, przez ciężkie tu musiał przechodzić koleje! Wprawdzie w samej Warszawie nie spotkał on współzawodnictwa wcale, gdyż w mieście naszym fabryki gorsetów nie istniały wtedy; zabijała je bowiem potężna konkurencja fabryk zagranicznych, które, korzystając z ówczesnego systemu cel tutejszych, mogły dostarczać nam swoje gorsety o $\frac{1}{4}$ część taniej. Musiał więc toczyć walkę z tą konkurencją i to przez sześć lat z górą, bo aż do r. 1883-go, w którym to, rząd zapobiegając nadużyciom fabrykantów zagranicznych, deklarujących niższe ceny gorsetów prowadzonych przez komory tutejsze, nakazał pobierać cło, nie od ceny lecz od wagi importowanego wyrobu.

Pomimo jednak tak nieprzyjanych okoliczności, p. Wilhelm Steiner, nie tylko przetrwał te lat kilka, lecz nadto jeszcze, za pomocą owych trzech przywiezionych z Wiednia specjalistek, potrafił wykształcić przeszło 200 robotnic tutejszych, którym przez owe lata ciężkiego przesilenia wypłacał pensje stałe, bez względu na to czy miały lub nie miały roboty w jego fabryce, którą utrzymać i rozwinąć bądź co-bądź postanowił.

Wytrwała ta praca energicznego przemysłowca przyniosła mu wkrótce rezultaty chlubne. Jego fabryka, mieszcząca się z początku w jednej tylko izbie, obecnie zajmuje w tymże samym domu lokal obszerny z dziewięciu sal złożony, prócz magazynu i prasowni parowej, a prócz robotnic gorsetowych, pracujących na miejscu, lub biorących robotę do domu, zatrudnia jeszcze 40 specjalistek od obszywania tak zwanych brykli stalowych.

Jak zaś umiejętnie prowadzoną jest ta fabryka i jaką wartość mają jej wyroby, dowodzi tego fakt, iż gorsety systemu p. Wilhelma Steinera wyparły od nas całkiem konkurencję zagraniczną i rozchodzą się nie tylko w Warszawie i kraju, lecz także we wszystkich znaczniejszych miastach Cesarstwa, począwszy od: Petersburga, Moskwy, Kijowa, Rygi, Odessy, aż do Rostowa, Baku i Taszkientu, znajdują pokup ogromny!

Najchlubniejszym jednak dowodem wartości gorsetów wyrabianych w warszawskiej fabryce p. W. Steinera, jest świeży ich tryumf na wielkiej wszechświatowej Wystawie Paryskiej, gdzie wyroby te, uznane przez kompetentów za najlepsze ze wszystkich jakie tam dostawiono, nagrodzone zostały wielkim medalem srebrnym.

Większe jednak dla fabrykanta naszego znaczenie i większy dlań tryumf stanowi to, że modele gorsetów jego, używane są nie tylko przez wszystkie fabryki w kraju i cesarstwie, które są uczenniami jego, lecz przyjęte zostały również przez najpierwsze fabryki gorsetów w Europie całej.

Lecz p. Wilhelm Steiner ma inną jeszcze i bodaj czy nie największą zasługę w tem, iż obecnie przed kilku miesiącami, zastosował całkiem nowy materiał do ulepszonego w wyrobie gorsetów systemu. Materiałem tym jest tak zwana „gaza młynarska”, czyli siatka jedwabna, służąca do pyłowania maki.

Siatka, ta, jako przepuszczająca powietrze, nadzwyczaj lekka i przejrzysta, ulepszyła o wiele gorsety pod względem higienicznym, a zastosowanie jej do wyrobów w fabryce p. W. Steinera, sprawiło radykalny przewrót w całej tego przemysłu fabrycznego gałęzi.

Dość będzie tu wspomnieć, że system ten przyjęły od p. W. Steinera najpierwsze w Europie firmy: dla Niemiec Oskar Wolff w Berlinie, dla Szwajcarii Reiff Huber, najbogatszy w całym świecie fabrykant tej gazy; dla Francji zaś Berkowitz we wspólnocie z największym fabrykantem paryskim Farcy Oppenheimerem, który otrzymał patent na Francję i na Anglię całą; wreszcie dla Austrii wiedeńska firma „Spitzera i Steinera”.

A wszystkie te firmy potężne, zobowiązały się dobrowolnie płacić p. W. Steinerowi pewien procent od eksploatacji wskazanego przezeń, nowego do wyrobu gorsetów materiału.

Tak więc, przez jeden lat dziesięć wytrwałej i rozumnej pracy, p. Wilhelm Steiner potrafił wyprzedzić z kraju konkurencję zagraniczną i stworzyć świeżą gałąź w fabrycznym przemyśle naszym; potrafił zdobyć dla swego wyrobu rynek olbrzymi: od Wisły do Tieroga. Nadto jeszcze dał impuls do fabrykacji odkrytego przez siebie materiału, w Europie całej a tem samą swoją firmą warszawską wstąpił po szerokim świecie.

Doprawdy, w tak krótkim czasie, już chyba więcej zrobić niepodobna!

Budapeszt 31-go października. (T. p. K. W.)—Od jutra w granicach królestwa węgierskiego opłata za jeden wyraz depeszy dziennikarskiej wynosić będzie tylko jednego centa, bez żadnej taksy.

Lwów 30-go października. (T. pr. K. W.)—Większość zachowawcza sejmu nie okazuje się skłoną do przyjęcia wniosku pomnożenia liczby posłów ze Lwowa (o dwóch) i z Krakowa (o jednego).

Praga czeska 31-go października. (Tel. pr. K. W.)—Młodociesi odrzucają proponowaną przez staroczechów rezolucję, która zastąpić miała adres koronacyjny. Starociesi zamierzają z tego powodu postawić w sejmie wniosek przejścia do porządku dziennego nad adresem.

Berlin 31-go października. (T. p. K. W.)—Przybycia hr. Kalnokyego do Friedrichsruhe oczekują jutro, a najdalej pojutrze.

Berlin 31-go października. (Tel. pr. K. W.)—Komitet wyprawy do Emina baszy zamierza odwołać dra Petersa (naczelnika wyprawy, przyp. red.) który znajduje się już w głębi Afryki.

Berlin 31-go października. (Tel. pr. Kur. Warsz.)—Policja wyznaczyła 3,000 marek nagrody za ujęcie zbiegłego urzędnika bankowego Doeringa.

Poznań 31-go października. (T. p. K. W.)—Z powodu spotęgowanego ruchu na kolei poznańsko-kłuczborskiej położono pomiędzy Ostrowem a Kłuczborkiem tor drugi; zarazem uznano potrzebę rozszerzenia terytorjum dworca i wzniesienia drugiej remizy dla lokomotyw w Ostrowie.

Poznań 31-go października. (Telegr. prywatny Kur. W.)—Dziś nastąpiło otwarcie zamkniętego od 16-tu lat seminarjum duchownego. Po wysłuchaniu uroczystej mszy św. w archikatedrze, udali się alumni z arcybiskupem na czele wraz z członkami kapituły do odnowionego gmachu seminarijnego, gdzie po dokonaniu aktu poświęcenia oddany został zakład uroczystość nowemu regensowi, ks. kanonikowi Jedzinkowi. Liczba alumni wynosi dotychczas 65, z tych 48 pomieszczono w gmachu dawniejszego klasztoru karmelitanek, przy ulicy Wiewiór, gdzie będzie także refektarz, reszta zaś zamieszka w gmachu seminarijnym. Prelekcje, ze względu na przypadającą uroczystość Wszystkich św., a następnie niedzielę, rozpoczyna się w poniedziałek.

Wrocław 31-go października. (Tel. pr. K. W.)—Z powodu wybuchu zarazy pyska i kopyt wywóz bydła przeznaczony na rzeź został wzbroniony.

Paryż 31-go października. (Tel. pryw. Kur. W.)—Towarzystwo tutejsze zajęte jest żywo osobą arcyksięcia Jana. Usuniecie się jego z rodziny, dworu i armii ojczystej najrozmaiciej jest komentowane. Przypominają, że w swoim czasie gustował on w arcyksiężnej Stefani. Teraz ona radaby wyjść za niego, on wszakże ma powody osobiste do uchylenia się od małżeństwa i dlatego uniemożliwił się na dworze, przyjmując charakter osoby prywatnej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 31-go października. (Tel. pr. Kurjera W.)—Początkowa tendencja giełdy dzisiejszej była względnie dobra, gdy zaś w ciągu trwania czynności na rynku pieniężnym okazała się większa obfitość gotówki, a pobudzona tem spekulacja wystąpiła z zakupami, rozwinęła się dążność zwiększenia. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych, które płacono w chwili notowania urzędowego 212.25, straciły następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się ruble w obrotach natychmiastowych o 30 fen., a w końcomiesięcznych o 50 f. Z weksli Warszawa lepiej o 80 fen., krótki Petersburg o 40 fen., długoterminowy zaś o 80 fen. Wiedeń w obu terminach bez zmiany, krótki (171.10), długi (169.80). Z papierów listy zastawne ziemskie wyżej o 20 kop., listy likwidacyjne o 10 kop. Pożyczki wschodnie podniosły się o 20 kop. w zlocie. Pożyczki 4% konsolidowane z r. 1880-go wyżej. Pożyczki premjowe ruskim z r. 1894-go zastawne ruskim. Akcje kredytowe austriackie podskoczyły o $\frac{1}{2}$ %. Dyskonto prywatne spadło o $\frac{1}{8}$ %. Żyto podrożało w obu terminach o 25 fen.

Berlin 31-go października (notowanie urzędowe giełdy).
Bil. ban. rus. w tr. nat. 212.40
Weksle na Warszawę 212.20
Weksle na Petersburg 212.20
Weksle na Londyn 211.20
Bil. ban. rusk. na dost. 208.20
Weksle na Petersburg 212.—
Listy zast. serji I-aj 64.80
Kurs z d. 30 go października 212.10, 211.40, 210.80, 207.40, 211.50, 64.60, 62.20, 167.90, 165.—, 166.25.

Petersburg 30-go października.—Weksle na Londyn 95.50.
Pożyczka premjowa I-aj emisji 250.—. Pożyczka premjowa I-aj emisji 231.—. Polimperjały 7.67.

„Kalendarz Warszawski“

Wydawnictwo niezbędne dla każdego, potrzebującego jakiegokolwiek informacji czytelnika.

Ażeby ułatwić czytelnikom poszukiwanie jakiegobądź handlu fabryki lub przedsiębiorstwa, redakcja „Kalendarza“ pod alfabetycznymi rubrykami wymieni wszystkie ogłaszające się w nim firmy miejscowe i prowincjonalne.

Skorowidz taki, ukazując szybko potrzebującemu daną firmę, będzie dla interesantów przewodnikiem, zaś dla ogłaszających się pośrednikiem między nimi a kupującymi.

Cena „Kalendarza“ 50 kop., dla prenumeratorów zaś „Kurjera Warsz.“ 25 kop., bez przesyłki pocztowej.

Ogłoszenia do „Kalendarza Warszawskiego“ przyjmują jeszcze w Warszawie i na prowincji piśmiennie upoważnieni ajenci, oraz kantor „Kurjera Warszawskiego“.

Biuro „Kalendarza“ — w biurze redakcji „Kurjera“ od g. 11—1-ej.

Dentysta Wład. Zieliński, po zwiedzeniu klinik i zakładów naukowych w Paryżu, powrócił. **Senatorska nr 4**, róg Miodowej. 3528

— Dr **Wł. Kopytowski**, ordynator kliniki szpit. św. Łazarza. Nowy-Świat nr 39. 3693

— Doktor medycyny **W. GLASS** Solna 18, od 4—6-ej. 3694

— Adwokat przysięgły **Antoni Piaskowski**, otwiera kancelarię 1-go listopada r. b. Przyjmuje od 8½—9½ rano i od 5—7 po południu. Żurawia 15 (dom własny). 3564

ŚPICHRZ!!!

Tanio do wynajęcia w Petersburgu, w Gościńnym dworze, czteropiętrowy z piwnicą. Szerokość spichrza dwa sążnie, długość ośm sążni, na sklepieniach; wszystkie cztery piętra ogrzewają się. Konstrukcja najnowszego systemu. Spichrz arcywyborny. Cena 1,500 rubli rocznie. Bliższych informacji udziela p. A. Georgiewski w Warszawie, ulica Świętojerska nr 38 i książę Giedrojć w Petersburgu Newski Prospekt w zarządzie rosyjskiego Towarzystwa transportów. 3637

Wyborowego gatunku
SZYBY lagrowe i zwyczajne
oraz **DJAMENTY SZKLARSKIE**
poleca

Skład Szkła, Porcelany, Fajansu i Szyb do okien

Aleksego Baytel

ul. Podwal nr 7 w Warszawie.

Ceny umiarkowane, Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1110

— **NAJTAŃSZEJ** sprzedaje trumny, żaloby, załatwia pogrzeby, ekshumacje, przewożenie zwłok. Zakład pogrzebowy **J. Pelczyńskiego**, Nowy-Świat 50. 3688

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny		i minuty	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	8	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Miawy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolskiej:				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

Statki parowe FAJANSA odchodzą:
do Plocka godz. 6 i 8-ej zrana, do Mniszewa o godz. 7-ej zrana, z Nowej Aleksandrii do Sandomierza w Poniedziałki, Środy i Piątki o godz. 5-ej zrana. 3697

Statki parowe WANDA i POLONEZ
Jaworskiego, Ciechanowskich i K-o, wychodzą codziennie z Warszawy do Plocka o g. 7 m. 30 rano. 3698

Statki Górnickiego
odchodzą codziennie o godzinie 8-ej m. 30 rano z Plocka 5 m. 30. 3695

DYWANY**FIRANKI**

oryginalne perskie, większych rozmiarów, zakupione w dużej partii bardzo korzystnie, oraz jasne francuskie do salonów i angielskie.

A. WŁODKOWSKI.

1814r

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa.

Wyszła z druku

HISTORIA NOWOŻYTNAprzez **Tadeusza Korzona,**

z 64-ma rysunkami w tekście, mapą historyczną i tablicami genealogicznymi (str. 542 in 4-to). Tom I-szy (do 1648 r.) rs. 3,—z przesyłką rs. 3 kop. 30.

Tęgoż autora:

Historja starożytna, wyd. 2-gie rs. 1 kop. 50.

Historja wieków średnich, rs. 2 kop. 40.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

„ŚWIAT SNÓW“

niezwykle interesujące dzieło myśliciela francuskiego

MAXA SIMONA,

w tłumaczeniu **J. K. Potockiego**, wyszło z druku i obejmuje następujące kwestje: 1) Marzenia senne w ogólności, 2) Marzenia senne i zmysły, 3) Marzenia senne i organizm, 4) Marzenia senne i umysł, 5) Halucynacja wzrokowa, 6) Istoty niewidzialne i głosy, Nowy sposób zapatrywania się na halucynacje psychiczne i niespójność w manji, 7) Halucynacje czuciowości, powonienia i smaku, Inkuby, sukuby i upiory, 8) Halucynacje fizjologiczne, 9) Halucynacja hypnagogiczna, 10) O ekstazie, 11) O hypnotyzmie, 12) O złudzeniu (iluzji), 13) Raj sztuczny, 14) Halucynacja pustyni (ragle), 15) Mózg i sny. 1932r

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Największe w kraju składy

**Fortepianów, Pianin i Organów****HERMAN I GROSSMAN.**CENTRALNY SKŁAD W WARSZAWIE,
16 Mazowiecka, dom własny.W PETERSBURGU,
33, Wielka Morska 33.

Sprzedaż na raty.

Wynajem wyborowych instrumentów
od najprzystępniejszych cen. 1586r**Praktyczny Kalendarz Biurkowy na 1890 r.**nakładem Składu Papieru **St. WINIARSKIEGO**

w Warszawie, Nowy-Świat 58,

wyszedł i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach papieru i księgarniach. 1929R

Cena egzemplarza bez przesyłki rs. 1.50.

Księgarnia Nakładowa
S. LEWENTALA

w Warszawie, Nowy-Świat 41, poleca następujące nowości:

Cztery pieśni Jana Galla, z ilustracjami Czesława Jankowskiego, rs. 1.**Rodziewiczówna Marja**, Kwiat lotosu powieści, (str. 320), rs. 1 kop. 20.**Dygasiński Adolf**, Z zagony i bruku, zbiór nowell, (str. 441), rs. 1 kop. 50.**Byron**, Dwie tragedje historyczne (Dwa Foskarowie—Marino Faliero), po raz pierwszy na język polski przełożone przez Feliksa Jezierskiego, rs. 1.

Na koszt przesyłki należy dopłacić po kop. 20 za każdy tom. Zlecenia z prowincji księgarnia skutecznie nie tylko za przednim przesłaniem pieniędzy, ale także i za zaliczeniem pocztowem. 1734r

!! 55 kop.!!**100 tokał wałków do okien**, grubych, z czystej i białej waty. Poleca Skład **W. Dzisieńskiego**, Senatorska Nr 27, róg Placu Teatralnego. 1406**MIESZKANIE**

do wynajęcia od dnia 1-go Października r. 1889-go. przy ulicy Instytucyjnej, w pałacyku pod Nr 1—1726 I. 13 pokoi, 2 przedpokoje, 1 kredens, 1 anioł, 2 przedpokoje, 1 wateklozet, w sutresola, 1 wanna, 1 wateklozet, 1 spiżarnia, 1 kuchnia, 4 pokoje, 1 wozownia, 1 skład na siano, 2 piwnice, 1 lodownia, 1 góra wspólna, do tego ogród angielski z fontanną i tarasem. 1879

Na tani procent

wydaje się zaliczka na futra i wszelkie go rodzaju ubranie mało używane. Na kosztowności wydaje się 10% więcej jak w innych lombardach. — Królów-ska 39. Kantor otwarty od 9 do 5-ej po południu. 1934R

Kantor Wynajmu Karet i Powozów,

Plac Warecki Nr 10 (poczta).

Wynajmuje **Landa, Karety, Faetony**, na godziny, dnie i miesiące, oraz na śluby, bale, teatru, pogrzeby, po cenach umiarkowanych; poleca **Karety dwu-osobowe jednokonne, Karety i Omnibusy żółte kolejowe i Omnibusy spacerowe.**

Kantor, Plac Warecki Nr 10, Telefonu Nr 75.

Oryginalne Amerykańskie Maszyny do prania „HANSA“



uznane przez wszystkich najzdolniejszych rzeczoznawców za **najlepsze i najpraktyczniejsze Maszyny do prania.**

Maszyny te odznaczają się bardzo dokładną oraz nader uproszczoną konstrukcją; piorą zaś białinę nadzwyczaj czysto, oszczędzając przytem dużo czasu, jak również opalu.

Użycie Maszyn tej nadzwyczaj łatwe.

W użyciu przeszło 30,000 maszyn, co najlepiej za dobrocią ich przemawia. 1899R

Ceny przystępne.

PROSPEKTA DARMO.

Generalna Agencja na Królestwo Polskie

Robert Worm, Warszawa, ul. Marszałkowska 119.

Fabryka Narzędzi Ernesta Dehnerta

Kupca w CHEMNITZ w Sa.

(Arno-Loose)

poleca jako specjalność:

kompletne urządzenia do fabrykacji: igieł warsztatowych i do maszyn pończosznich, igły dziurkowe do warsztatów łancuchowych, piora do maszyn pończosznich i t. d. ze znanym trwałym odrobieniem. 1717R.

— Wyszedł z druku pierwszy zeszyt wydawnictwa p. t.

Bank Włościański,

PRZEPISY, OBJAŚNIENIA i WZORY. zebrał Emil Weidel.

Cena 25 kop.

Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, sprzedaż we wszystkich księgarniach. 1324

W Lasach do Dóbr Willanowa należących, są do sprzedania w r. b. następujące poręby:

- 1) w Leśnictwie Kabaty, oszacowane na rs. 4,475 kop. 91;
- 2) w Leśnictwie Zastów, oszacowana na rs. 6,313 kop. 74.

Deklaracje opiewające Administracja dóbr Willanowa przyjmować będzie do dnia 8 (15) Listopada r. b. 1889.

Drzewo przeznaczone do sprzedania można obejrzeć, miejscowy Leśniczy wskaże.

WAŻNE DLA PP. MYŚLIWYCH, angielski SZRUT, hartowany oryginalny, „CHILLED SHOT,”

w woreczkach pięcio funtowych,

polecają

KRZYSZTOF BRUN i SYN w Warszawie. 1868R

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 10, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Adres: biuro nauczycielskie W. Max. Kotzebiel, bony. 24084

Adres biura nauczycielskiego Sikorskiej, Niecała 12. Bony francuzki z kilkoletnimi świadectwami są do umieszczenia. 3058r

Anglik ma kilka godzin wolnych. Złota 29-14, od 9-10 i od 6-7. 3053r

Bony francuzki, własnym kosztem przybyły. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 24657

Biuro nauczycielskie, Załęski, Mazowiecka 10. Francuzka świeżo przybyła do umieszczenia. 24648

Dla niezamożnych uczniów student wyższego kursu udziela u siebie korepetycje po 3 ruble miesięcznie. Oferty przyjmuje Kurjer pod M. X. 24506

Korepetytor, ukończywszy 7 klas realnych, poszukuje lekcji matematyki, korepetycji, przygotowuje do zakładów naukowych. Chmielna 7, mieszk. 2. 24652

Na cytrze udzielam lekcji według metody Nappstejn, Bolesław Kowalski. Jerozolimka 54, (róg Nowego-Swiatu), od 5-tej 8-jej. 24641

Nauczycielka z patentem wyższym, z konsultacją, francuzka, ruska i muzyka poszukuje lekcji. Nowy-Swiat 47, mieszk. 24395

Nauczycielka z patentem wyższym i rekomendacją wybitniejszych pedagogów, poszukuje lekcji. Grzybowska 17, mieszk. 24381

Oficer H. Kunicki przygotowuje na zasa-żenie pozwolenia p. kuratora okręgu naukowego warszawskiego—do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 23911

Potrzebny korepetytor uczeń wyższych klas realnych. Wiadomość: Cukier, Dzielna 15, 5-6 wieczorem. 24556

Student uniwersytetu, ruski, poszukuje lekcji lub korepetycji. Adres: 5 gimnazjum lit. K. W. 23243

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub korepetycji. Nowy-Swiat 62, m. 26. 24470

Student, który w tym roku skończył uniwersytet, posiadający języki: niemiecki i francuzki, poszukuje lekcji lub korepetycji. Oferty w kantorze Kurjera pod M. N. 3048r

Student uniwersytetu, ruski, jurysta, poszukuje zajęcia u reagenta, adwokata, sędziego pokoju, sędziego śledczego, lub też w jakimś biurze. Ulica Niecała 2, mieszk. 18. 24595

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji. Nowogrodzka 28, m. 1. 24566

Student poszukuje lekcji na Pradze. Ul. Chmielna 43-48. 24562

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji lub lekcji. Warecka 15, mieszk. 1. Zastąpić można do 10 zrana i od 3 do 5-jej wieczorem. 3049r

Udzielam lekcje muzyki w języku polskim, ruskim, po 20 kop. godzina w domu prywatnie. Chłodna 53, mieszk. 16. 24573

Posady i prace.

Chłopiec lat 14, prowincjonalny, pragnie terminu ślusarskiego. Oferty: Kurjer Warszawski „Kujawski”. 24472

Do większego składu towarów manufakturnych i jedwabnych w Petersburgu potrzebni są do detalicznej sprzedaży dwaj młodzi ludzie, władający językami ruskim i francuskim. Oferty pod lit. „D. W.” składać w kantorze Kurjera Warsz. 24630

Do dóbr Kryniczki, przez Zamość, gub. lubelska, potrzebny jest pisarz dokładnie z gospodarstwem obeznany, pracowity i sumienny. Bez dobrych rekomendacji zgłaszać się jest zbytecznym. Pierwszeństwo mają ludzie wykształceni. 24623

Do roznoszenia wydawnictwa wychodzącego zeszytami, pobierania należności i innych zajęć przy sklepie potrzebny jest człowiek znający język polski i ruski. Kaucja rs. 50, za wynagrodzeniem 15 rs. miesięcznie. Zgłaszać się do A. J. Wiśniakowskiego, Trebacka róg Nowosennatorskiej 2, między godziną 9-11 zrana. 24561

Gimnazystka, ukończywszy w tym roku nauki ze złotym medalem, pragnie zajęcia w zawodzie handlowym jako kasjerka lub sklepowa. Oferty pod „Gimnazystka” w kantorze Kurjera Warsz. 3050r

Korespondent. Poszukuje się korespondenta w języku angielskim na kilka godzin. Adresy pod T. L. W. do kantoru Kurjera Warsz. 24503

Kawaler ekonom, dobrze obeznany z gospodarstwem rolnym, w sile wieku, lat 31, poszukuje natychmiastowego umieszczenia. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod J. M. 24618

Młodsza znająca się na szyciu, praniu, prasowaniu, z dobrymi świadectwami, poszukuje obowiązku od 1-go listopada. Wiadomość: Zielna 28, m. 26. 24415

Młoda inteligentna panienka, z kaucją, poszukuje miejsca kasjerki albo sklepowej do porządnego sklepu od 1-go listopada. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. M. J. 3036r

Młoda Niemka z Rygi poszukuje miejsca do dzieci. Wiadomość: Nowy-Swiat 1, mieszk. 12. 24605

Niemka w średnim wieku pragnie miejsca do dzieci. Twarda 21, m. 7. 24612

Młodzieniec z 4-klasowym wykształceniem poszukuje praktyki w handlu kolonialnym lub żelaznym. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. R. A. B. 24559

Młoda wykształcona francuzka poszukuje zajęcia w godzinach rannych. Oferty pod E. C. przyjmuje kantor Kurjera. 24594

Młoda wykształcona Niemka, z doskonałym angielskim, początkami muzyki. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 24588

Osoba doskonale uzdolniona w krawieczyźnie znajdzie bardzo korzystne zajęcie. Wiadomość: hotel Victoria, pani Łojewska, od 9-12-jej w południe. 24230

Osoba robiąca dobrze suknie potrzebna do domu prywatnego. Ul. Wiejska 3, u szwajcara. 24627

Ogrodnik uzdolniony poszukuje posady. Marszałkowska 66, u Kubińskiej. 24621

Potrzebne są panny do staniów zdolne i podręczne. Chmielna 33, m. 16. 24458

Potrzebne są dziurkarki do bielizny. Wspólna 13, m. 15. 3028r

Potrzebny uczeń do cukierni. Przejazd 9. 24649

Panny kompletnie uzdolnione oraz podręczne do staniów i okryć potrzebne. Szpitalna 1, mieszk. 2. 24645

Poszukuje się osoby młodej, z dobrymi świadectwami, na prowincję, znającej się dokładnie na kuchni, marynatach oraz na krawieczyźnie. Aleje Jerozolimskie 68, mieszk. 4. 24640

Potrzebne są panny podręczne do sukien. Ul. Ogrodowa 52, m. 30. 24637

Potrzebne zdadne staniczarki i spódniczarki. Wileza 30, m. 9. 24617

Potrzebne panny do trykotów podręczne i do nauki. Złota 58, m. 12. 24615

Potrzebne są: staniczarka uzdolniona, spódniczarka i podręczna do staniów. Marszałkowska 60, m. 2, pracownia. 24655

Panny kompletnie zdolne do staniów i okryć potrzebne zaraz. Hortensja 7, mieszk. 22. 24394

Potrzebne 16-letnie dziewczęta do robót włóczkowych. Krochmalna 53, m. 49. 24386

Potrzebna sklepowa z kaucją rs. 75 do sklepu spożywczego. Wiadomość: ulica Pańska 15, mieszk. 10, do godz. 11 zrana. 24380

Potrzebna zdolna wykończarka do robót włóczkowych. Pracownia pończoch Rudzińskiej, Nowogrodzka 28. 24560

Poszukuję zarządu domem. Oferty w administracji Kurjera „Rządca”. 24601

Potrzebny uczeń do rzeźbiarza. Ulica Solna 6. 24597

Poszukuje kondycji subjekt w handlu porcelanowym lub galanterijnym. Oferty do Kurjera „Kondycja”. 24586

Panny podręczne i uczennice potrzebne są zaraz do fabryki kwiatów. A. Rastawiecka, Ordynacka 12. 24367

Potrzebna zaraz sklepowa, wydawczka dodatków oraz czeladzi i panien zdalnych do okryć damskich. Magazyn, Bracka 10. 24544

Subjekt rekomendowany branży papierowej poszukuje kondycji. Oferty do Kurjera „Subjekt”. 24582

Tłumaczę i przepisuję pięknie w językach polskim, ruskim i niemieckim. Wiadomość: Świętojerska 22, m. 33. 3056r

Potrzebna panna dobrze uzdolniona do gorsetów zaraz. Elektoralna 19. 24575

Uczeń do apteki potrzebny. Oferty składać do kantoru Kurjera pod wyr. „Uczeń do apteki”. 24598

Ukończywszy kurs koszykarstwa z patentem, pracuję w jednym z największych zakładów koszykarskich, poszukuje lekcji. Oferty składać proszę w kantorze Kur. Warsz. dla „Koszykarki”. 24585

Ważne dla pp. weterynarzy. Jest do odstąpienia za rs. 200 w gub. warszawskiej posiadłość dla weterynarza, przynosząca stałą pensję rs. 1,000 i dochodów rs. 1,000. Adres dla bliźszego piśmiennego porozumienia się: gub. warszawska, powiat włocławski, stacja Czerniewice (Ko.) p. Józefowi Czerniakowskiemu, dla wręczenia weterynarzowi jemu wiadomości. 24570

Kupno i sprzedaż.

Bilard do sprzedania. Wiadomość: Leszna 28. 24651

Beczki do kapusty są do sprzedania u stróża. Marszałkowska 117. 24650

Cieple mocne pończochy od rs. 1, także skarpetki, świetnym fasonem staniki trykotowe, nadrabianie. Marszałkowska 129, ofcyna. 24604

Do sprzedania salopa nowa, lisy, wierzch jedwabny. Bracka 16, m. 20. 24584

Polmanik zimowy z mufką tanio do sprzedania. Jerozolimka 54, róg Nowego-Swiatu. 24642

Do sprzedania omnibus z końmi, uprzężą i numerem, kursujący od rogatki wileńskiej do cementarza brudzińskiego. Wiadomość: Praga, Wołowa 18. 24626

Do sprzedania wielka Encyklopedia Oręgelbranda w 28-ich tomach w Warszawskim tanim sklepie. Krak.-Przedm. 68. 24625

Do sprzedania para klaczy rasowych bardzo dobrze ujeżdżonych, sprowadzonych ze wsi. Wiadomość: Hotel Litewski, u stangreta Bonifacego. 24609

Dubeltówkę, przybory, psa, kolczyki, pierścionek brylantowy, kołnier, mufkę sobolową, toaletę, płaszcz wojskowy z kołnierem bobrowym, tortepian sprzedam. Senatorska 9, mieszk. 3. 24647

Duże futro wilecze do sprzedania. Wiadomość: Królewska 5, mieszk. 6. 24416

Do sprzedania futro, kołnier, karakulowy Hoża 16, mieszk. 9, między 3 a 7-a. 24370

Do sprzedania mopsy. Źródłowa 10, róg Krakowskiego-Przedm., mieszk. 11. 24363

Do sprzedania dwie suknie damskie, ilijowa aksamitna i szara jedwabna oraz obrus długości 15 arsz. Widzieć można od 2 do 6-jej. Marszałkowska 83, m. 1. 24236

Do sprzedania kareta dwuosobowa. Świętokrzyska 13. 3023r

Dywany perskie, trwałe i piękne, zakupione
wyjątkowo tanio, poleca Kiltynowicz, Ma-
zowiecka 16. 2478r

Desenie i próby do koronek klekowych.
Marszałkowska 76, mieszk. 12. 24232

Fortepian rs. 100. Wiadomość: Świętojań-
ska № 8. 24288

Fortepian Kralla-Seidlera w dobrym stanie
do sprzedania. Wiadomość: Praga ul. Tar-
gowa № 12—14 u właściciela domu. 24438

**Fortepian zagnieciony krótki, czarny, pra-
wie nowy, do sprzedania; także pianino za-
graniczne. Wspólna 42, Horowicz. 24422**

Faeton do sprzedania. Wiadomość: Solec
№ 101. 24396

Fortepian Kralla-Seidlera prawie nowy z rs.
300. Nowy-Swiat 64, w lombardzie. 24634

Futro damskie jonytki nowe do sprzedania
za rs. 30. Nowy-Swiat 27, mieszk. 16. 24576

Fortepian długi Kralla-Seidlera do sprzeda-
nia. Wiejska 3, mieszk. 3. 24629

Fortepian Kralla-Seidlera do sprzedania za
rs. 280. Wielka 50. 24635

Gazików damskich kilkadziesiąt, lampa
gazowa, prysznic pokojowy, tabakerka gra-
jąca. Podwal 10, m. 3, od godz. 3-jej. 24611

Koni rosły, siwy, do sprzedania. Ul. Wolność
№ 6. 24200

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cen-
ników. Marszałkowska 125, Sikorski. 23782

Kupuję Fortepiany, pianina używane, za-
mienia. Reparaція, strojenia przyjmuję.
Wielka 50, Chojnacki. 24633

Kłozety pokojowe do sprzedania po niskiej
cenie. Ulica Elektoralna 23, w drugiej bra-
mie. 24639

Kozioł i koza do sprzedania, roczne. Ulica
Ciepła № 1, u stróża. 24557

Kredens mahoniowy i takiż garnitur mebli
do sprzedania. Włodzimierska № 1, mieszk-
nia 4. 24583

Koronki ruskie białe i kolorowe niedrogo
Mazowiecka № 10, m. 9. 24451

Lando, karetta 3-osobowa i faeton mało uży-
wane oraz szaraban prawie nowy do sprze-
dania. Erywańska 9, stróż wskaże. 24413

Loterji pół losu jest do odstąpienia. Nabyw-
ca zgłosić się może: Świętokrzyska № 19,
filja piekarska obok poczty. 24558

Lustro owalne w złoczonych ramach do sprze-
dania. Nowolipie 4, m. 1. 24593

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzecho-
wy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kre-
dens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bi-
blioteczka, szafka lustrzana. Marszałkowska
119, w podwórzu, druga brama, mieszka-
nia 15. 23857

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzecho-
wy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kre-
dens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi,
franki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy
Chmielnej № 37, m. 30. 24025

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fan-
tazyjne, wypialnia i jadalnia dębowa w kom-
pletnym urządzeniu oraz lustra i pojedyncze
sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zieło-
wy № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze pię-
tro, mieszk. 2. 1933r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzecho-
wy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka,
biurko, otomana, szeslong. Mokotowska 59,
przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 22000

Meble nowe: 2 stoliki do kart czarne oraz
2 stoliki do samowaru dębowa, wszystko
w stylu renaissance, tanio do sprzedania.
Wspólna 42, m. 25. 24421

Meble za bezcen, jako to: garnitury od rs.
55, otomany od rs. 25, sofy od rs. 14, sze-
slongi od rs. 16, szafy, kredensy, stoły, krze-
sła dębowa, biura, umywalnie, łóżka, komody,
w ogóle ceny niskie. Nowogrodzka № 1, stróż
wskaże. 24453

Maszyny do pończoch najtaniej dobre sprze-
daje mechanik Kosiński. Ulica Święto-
krzyska 11. 21998

Meble i różne utensylja kuchenne do sprze-
dania. Solec 101. 24399

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy,
toalety, szafy, biurka, łóżka i inne po nie-
praktykowanie niskich cenach. Krak.-Przed. 10,
m. 6, obok Kopernika. 24654

Masło i sery litewskie. Nowogrodzka 37,
mieszk. 4. 24519

Meble nżywane rozmaite, tanio poleca za-
kład wyłącznie używanych przedmiotów.
Maków, Solna 9. 24482

Otomana, biurko, toaleta, szafy, łóżka, kre-
dens, krzesła, lustra. Zielna 24. 24406

Piano o 7 oktywach, czarne, tanio do
sprzedania. Senatorska 22, od 3 do 6-jej po
południu, stróż wskaże. 23719

Pianino nowe zagr. fabr. amerykańskiego
systemu, z powodu wyjazdu do sprzedania.
Złota 2, m. 1, lit. C. 23898

Powóz mały, budowany na dorożkę, do
sprzedania. Nowolipie № 67, u lakier-
nika. 24235

Są do sprzedania szczeniata rasy mopsów
sprawdzonych. Ulica Chłodna № 13, mieszk-
kania 2. 24137

Samowar tombakowy nowy, wagi 38 fun-
tów, blam kasztanów i 3 skórki tumakowe
do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 31, mie-
szkania 11. 24311

Świeży transport wyborowej chińskiej her-
baty nadszedł do składu J. Z. Ratyńskiego
w Warszawie Jerozolimska 84, w Kaliszu
Marjańska, dom Rosena. 24376

Tanio do sprzedania zegarki złote i inne
damskie i męskie przedmioty. Marszałkow-
ska 52, m. 5, od 3 do 5-jej. 24049

2 garnitury futrzane i dwie suknie nowe
tanio do zbycia. Nowy-Swiat 7, m. 48. 24607

11 koni roboczych z zaprzęgami, kilka wo-
zów do piasku i węgla do sprzedania. Solec
№ 101. 24397

Interesa handl. i majątk.

Do wydzierżawienia budynek fabryczny
murowany z mieszkaniem, obszerną górą,
stajnią, wozownią, oddzielnymi szopami na
materiały i rozległym dziedzińcem. Wiado-
mość w zakładzie litograficznym W. Głow-
czewskiego, ul. Królewska № 29. 23918

Do sprzedania restauracja zaraz z powodu
wyjazdu. Brudno (pierwsze zabudowanie
z prawej strony № 34 przed cmentarzem bru-
dzieńskim). 24405

Dom do sprzedania. Wiadomość: ulica Chłod-
na № 40, mieszk. 18. 24479

Dom nowy w dobrym punkcie na 9% do
sprzedania; wodociąg, zlew. Oferty pod
„99” przyjmuje Kurjer. 24283

Dobrze urządzony sklep dystrybucyjno-
mydlarski jest do sprzedania każdego czasu.
Wiadomość: ulica Bednarska № 10, w ka-
wiarni. 24282

Do sprzedania sklep wiktuałów i dystry-
bucja, punkt dobry, miejsce wyrobione od
lat 30. Cena bardzo przystępna. Ulica Nowy-
Świat № 8. 3051r

Do sprzedania lub zamiany na dom w
Warszawie majątek ziemski z inwentarzem,
bez serwitutów, 20 włók. Blizszych wiadomo-
ści udzieli sam właściciel tylko 2-go listopada
(t. j. w sobotę). Długa 19, mieszk. 6. 24660

Do sprzedania sklep spożywczy odpowie-
dzialny. Wiadomość w sklepiu, Ordyna-
cka 7. 24564

Do interesu fachowo-handlowego, mającego
rozległą klientelę i dobrze procentującego,
potrzebny jest wspólnik z kapitałem 1,000 do
3,000 rs. Oferty w kantorze Kurjera pod lit.
S. J. 24567

Folwark włók 27, blisko kolei, ziemia pszen-
na, bez długów, zamienię na dom, sprzedam
tanio. Oferty: Kurjer Warsz. „Blisko”. 24577

Folwark dobry do sprzedania bez pośredni-
ctwa, włók około 7, bez służebności; wysia-
no pszenicy korcy 15, żyta 65. Wiadomość: ul.
Widok 22, mieszk. 22. 24174

Fabryka portbukietów tortowych i tacy-
wych, serwet, abażurów, koronek, pudełek
ozdobnych oraz litografja i introligatornia z
wyrobioną klientelą jest do sprzedania. War-
szawa, Bednarska 22, Meyer. 23654

Interes handlowy do sprzedania za rs. 1,000,
dający rodzinie przyzwoite utrzymanie. Wiado-
mość: enkiernia, Marszałkowska № 119, od
10—3-jej. 24653

Karczma Struga na trakcie radziwiłskim
do wydzierżawienia. Wiadomość: Wiejska
№ 9, m. 6. 24581

Kapitalista chcący włożyć od 5,000 rs. na
produkcję wynalazku zapewniającego duże
korzyści lub kupię takowy, raczy się zgłosić:
Freta Wąska № 46, m. 8. 24636

Krowiarnia egzystująca od lat 20 do sprze-
dania niedrogo z powodu wyjazdu. Kroch-
malna № 46, róg Żelaznej. 24616

Obszerna drewniana szopa, stojąca na pla-
cu róg Marszałkowskiej i Nowowiejskiej,
bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Ma-
zowiecka 16, w składzie fortepianów Herman
i Grossman. 3003r

Osoba mogąca nastreczyć kupno sklepu, ra-
czy się zgłosić na ul. Aleksandra № 12,
mieszk. 52, na dole. 24459

Polowanie do wydzierżawienia blisko War-
szawy na 30 włókach, w tem 17 lasu. Wiado-
mość: w dystrybucji p. Szuwańskiego, Plac
Zamkowy 89. 3057r

Potrzeba 8,000 rs. na majątek ziemski w
gub. warszawskiej, na pierwszy numer hy-
poteki po 11,000 Towarzystwa. Oferty: Kurjer
Warszawski pod lit. W. S. 24603

Rubli 5,000 jest do ulokowania na hypotekę
w Warszawie. Wiadomość: ul. Długa № 10,
mieszk. 44. 3054r

Rubli 200 potrzebne, procent dobry, gwa-
rancja pewna. Wiadomość: Chmielna № 10,
mieszkania 6. 24638

Rubli 9,000 na pierwszej hypotece, po 20,000
Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy
ktoby chciał ulokować na 7 lub 7 1/2% nade-
siać zechce ofertę do właściciela domu № 4
Marjensztadt, bez pośredników. 24606

Restauracja dobrze urządzona, przy pryn-
cypalnej ulicy, rocznego obrotu przeszło
20,000 rs., jest do sprzedania. Suma wymagal-
na od 2,000 do 3,000 rs. Oferty w Kurjerze
„Restauracja”. 24589

Skład węgla do sprzedania w najpryncypal-
niejszym punkcie miasta. Ul. Nowy-Swiat
№ 47. 24223

Sklep kolonialny do odstąpienia w cenie
2,000 rs. Marszałkowska 83, m. 8. 24379

Skład węgla do sprzedania z powodu zmia-
ny interesu. Komorne tanie. Nowolipki
№ 55. 24454

Skład węgla w pryncypalnym punkcie mia-
sta z wyrobioną klientelą, do sprzedania.
Oboźna № 9, m. 20. 23709

Slusarski warsztat egzystujący od lat 30,
do sprzedania z przyczyny śmierci właścici-
ela za cenę przystępną. Ulica Okólnik
№ 8. 24565

Szynk do sprzedania w dobrym punkcie,
Wiadomość na miejscu, Leszno 69. 24555

Sklep spożywczy do sprzedania. Nowolipki
№ 38. 24578

Sklep spożywczy do sprzedania za 200 rs.
z przyczyny zmiany interesu, komorne ta-
nie. Wilcza № 52. 24590

Sklep spożywczy do sprzedania za bardzo
przystępną cenę. Marszałkowska № 58. 24610

W dobrach Kuflew, przez stację Mrozy ko-
lei warsz.-teresp., od 1 lipca 1890 r. są do
wydzierżawienia dwa miłyny wodne i wiatrak
oraz na sprzedaż 20 krów rasy poprawnej i 8
tryków rasy negretti, zdolnych do rozplodu.
Wiadomość na miejscu w biurze administra-
cji dóbr. 24587

Z powodu wyjazdu właściciela jest do
sprzedania interes przemysłowo-handlowy,
bardzo dobrze procentujący. Suma potrzebna
około 8,000 rs. Mniejsza połowa wymagalna
w gotówce. Oferty: Biuro ogłoszeń Rajchma-
na i Frendlera „Przemysłowiec”. 2095r

Zaraz sklep wiktuałów do sprzedania. Ul.
Długa № 9. 24388

Z powodu pilnego wyjazdu sprzedam ka-
ziarnię bez odstępnego; ciasto opłaca ko-
morne. Krakowskie-Przedm. 85. 24340

2 sklepy do odstąpienia każdego czasu,
21-szy na ulicy Fresa № 17 mydlarski, drugi
wiktuałowy na ulicy Mostowej № 25. 24622

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy,
A. Trębacka 11, Filja Nowy-Swiat 7.—Zata-
twia przeprowadzki, opakowania, przewóz
mebli. 3055r

Apartament umebłowany do wynajęcia.
A. Wiejska 1, u rządcy. 24628

Budynek murowany, parterowy, widny, su-
chy, zdolny na piekarnię, fabrykę, warsztaty
lub skład, zaraz do wynajęcia za rs. 9
miesięcznie. Szmulowizna 20—21, przy szo-
sie. 3052r

Do wynajęcia w każdym czasie aparta-
ment, składający się z 8-u pokoiów, na 1-m
piętrze, z kompletnym umeblowaniem i ku-
chennymi naczyniami, położony w środku mia-
sta, za bardzo przystępną cenę. O bliższych
szczegółach dowiedzieć się można: Nowo-
grodzka № 18, m. 20. 23796

Duży umebłowany salon, sypialny, przedpo-
kój, schowanko, do wynajęcia każdego cza-
su. Żurawia 31. 24572

Dla pań pomieszczenia, lub oddzielny pokój,
samowar, usługa. Krakowskie-Przedmie-
ście 38, m. 24. 24580

Dwa pokoje frontowe, z meblami lub bez
do odnawienia każdego czasu, przy ulicy No-
wy-Swiat № 70, m. № 7. 23637

Elegancki pokój na 1-m piętrze, umebłowa-
ny, z usługą, opalem, samowarem dla po-
rządnej kobiety, za cenę 15 rs. miesięcznie.
Aleja Jerozolimskie 70, lub całe mieszkanie
składające się z 3-ch pokoiów z kuchnią i
przedpokojem także. Stróż wskaże. 24449

Jatka zaraz do wynajęcia, oraz duża piwnica.
Marszałkowska 125. 24890

Pokój przy familji, na dole, dla kobiety
inteligentnej zaraz do wynajęcia. Marszał-
kowska № 145, m. 32. 24377

Ktoby miał do wynajęcia od 1 grudnia do
1 marca apartament na 1-m piętrze, złożony
z 7-u lub 8-u pokoiów, elegancko umebłowa-
ny, z wszelkimi wygodami, w centrum mia-
sta, albo w Alejach, zechce się zgłosić między
1-a a 2-ą na ulicy Smolnej № 23, mieszkania
№ 7. 24591

Pokój do najęcia każdego czasu, przy osobie
pojedynczej, może być z meblami i całodzienn-
nym utrzymaniem. Wiadomość: Wspólna 7,
mieszkania 23. 24234

Pokój porządnie umebłowany, samowar, u-
sługa. Zielna 23, m. 7. 24228

Potrzebne są w centrum miasta, sklep ze
spichrzem lub wozownią i mieszkanie skła-
dające się z 4—5 pokoiów, z wszelkimi wy-
godami. Oferty przyjmuje kantor Kur. Warsz.
pod lit. E. S. 5. 24404

Pokój obszerny o dwóch oknach, na parte-
rze, elegancko umebłowany do wynajęcia.
Orla 11, m. 8. 24602

Pomieszczenie dla panienek. Złota 6, mie-
szkania 5. 24571

Potrzebny apartament umebłowany, 6 po-
koiów w pryncypalnej części miasta. Oferty
składać: Piękna 5, m. 6. 24608

Pokój duży, ładny, przedpokój, usługa, opa-
ł. meble. Pańska 10, m. 39. 24631

Pokój przy familji z usługą, opalem, lub
całodziennym utrzymaniem do wynajęcia.
Zielna 13—5. 24644

Pokój i salon, frontowy, słoneczny, z talko-
nem. Rog. Marszałkow. i Chmielnej № 44,
mieszkania 5. 24613

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskie-
go Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja
zabezpieczające zdrowie położnicy, potrzebują-
cych zupełnej dyskrecji, udziela pomocy na
kresie swej specjalności. Przyjmuje panie na
słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 24395

Akuszerka z dyplomem warszawskiego u-
niwersytetu z upoważnienia władzy przy-
jmuje panie na czas dłuższy. Wyłącznie po-
maga w trudnych przypadkach. Udziela pomocy
specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka
od 15 rubli, pokoje oddzielne. Chłodna 24, 1-o
piętro, front. 24646

Akuszerka J. Dombrowicz b. starsza przy-
tulku położniczego, przyjmuje chore panie
do siebie, jakoteż zamówienia w miejscu i na
wyjazd, przeniosła się z Królewskiej na Rog.
Marszałkowskiej i Chmielnej № 44, mieszka-
nia 5. 24614

Aktorę p. Czesławę Zemłło uprasza dawny
apryziaci o niezwłoczne zgłoszenie się.
Adres wiadomy. 24569

Dnia 29 b. m. zginął pies wyżeł, maści po-
piełatej z ciemniejszymi latami, pierś i łapy
białe. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić
na ulicę Zielną 23, mieszkania 2, za sowita
nagroda. 24476

Dog. Dnia 31 października przed południem,
z domu pod № 10, przy ul. Świętokrzyskiej
zginęła 2-miesięczna sukia, z rasy dogów, ma-
ści tygrysiej, mała biała gwiazdka na pier-
sich, wabi się „Leda.” Znalazca raczy się
zgłosić do właścicielki domu za nagrodą. 24569

Książeczka służbowa zgubiona została 15
października, wydana dla Teofilu Petrol, za
№ 160. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na
Żurawia 22, mieszkania 1. 24568

Obiady gospodarskie, zdrowe, sumienne,
od kop. 20, do 30. Kruca 26, mieszka-
nia 21. 24410

Opuściwszy magazyn J. Matyszewskiego
zaczęłam własną pracownię sukien, okryć
i futer damskich. Wszelkie roboty w tym za-
kresie wykonywam po cenach możliwie u-
miarkowanych. Marja Schesz. Nowy-Swiat
№ 44. 23295

Obiady prywatne. Twarda № 38, mieszk. 5,
2-o piętro. 24574

Poszukuję towarzyski na wyjazd za gra-
nicę, dla wspólnego kształcenia się w śpie-
wie. Zielna 13, m. 5. 24389

Stolarz odnawia meble i fortepiany, nakleja
suknia na stoły i biura. Chłodna 48, nad
piekarnią. 24225

Sutaszem wyszywam suknie, okrycia i dzie-
cinne sukienki, podług żurnali paryskich.
Dzielnia 9, mieszkania 26. 24600

Uczę robót włóczkowych u siebie i na mie-
ście. Chmielna 34, m. 15. 24579

Wdowa lat 28, celem małżeństwa życzę
w wejść w korespondencję, z człowiekiem
wykształconym i zamożnym. Oferty w Kurje-
rze pod „Małżeństwo.” 24643

Wyżeł pointer, 4-miesięczny zginął, znalazca
otrzyma nagrodę. Królewska 21. 24418

Zgubiony na ulicy patent felczerski ze swia-
dectwem, łaskawy znalazca raczy oddać za
wynagrodzeniem, pod adresem Przedekopowa
№ 4. 24624